

**XXVI r.,
istnienia**

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-6 pp
Artykułów i listów anonimowych nie помеща się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Niedziela, dnia 11 marca 1923 r.

Cena numeru
500 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

Miesięcznie mk. 11,000
Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 12,500
poza Łodzią egz. 550
Konto Poczto. Kasy

Oszczed. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

Skąd czerpią natchnienie.



WIADOMOŚCI POLITYCZNE

[Ks. Ilkow o sprawach polsko - ukraińskich.

(wp) W jednym z ostatnich numerów „Gazety Lwowskiej“ znajdujemy wywiad z ks. Ilkowem, prezesem klubu rusińskiego w Sejmie „chliborobów“. Słowa ks. Ilkova, ożywione duchem zgody polsko - ukraińskiej zasługują na podkreślenie. Oświadczył on między innymi, że klub jego dąży konsekwentnie do poprawy stosunków polsko - ukraińskich, dalej zastrzegł się przeciwko wszelkiej ingerencji w sprawy polsko - ruskie z zewnątrz.

My sami, Polacy i Ukraińcy, wywodził ks. Ilkow, musimy zbudować nasze współzycie. musimy zrozumieć, że mamy wspólnego straszliwego wroga i że od zgody naszej zawisł w przyszłości los nasz.

Nie czas nam teraz spierać się o to czy Lwów jest polski, czy ukraiński, Trzeba dla dobra obu narodów przygotować przyszłość Ukrainy, ale tej wielkiej, tej nad Dnieprem i za Dnieprem a kiedy ona już będzie — uregulujemy między sobą kwestję naszych granic. Dziś trzeba przygotować kadry inteligencji ukraińskiej, trzeba wykorzystać te prawa, które zapewnia nam Konstytucja demokratycznej republiki polskiej.

Narady rzeczoznawców ekon. państw bałtyckich w Warszawie.

(wp) Zakończona d. 8 bm. konferencja państw bałtyckich w Helsingforsie postanowiła m. in. zwołać naradę rzeczoznawców ekonomicznych państw bałtyckich i polskich, która odbędzie się w Warszawie.

Dyskusja nad expose min. Ossowskiego.

(wp) W komisji przemysłowo-handlowej, w dyskusji nad sprawozdaniem min. Ossowskiego poseł Chądzyński (N P R) wystąpił z zarzutami zaangażowania interesów prywatnych ministra w transakcjach zawieranych przez ministerjum. Mówca przytoczył fakt, że w stosunkach z firmą „Azot“ minister występował raz jako członek Rady nadzorczej tego przedsiębiorstwa, to znów jako minister.

CASINO

„PRZEKLEŃSTWO ZŁEGO CZYNU”

Dramat życiowy w 6-ciu aktach.

W roli głównej uroczą gwiazda filmowa

GINA RELLY

Początek przedstawień o godz. 3 pp. ostatni seans 9.30.

5779b1

Proces księży katolickich w Moskwie.

Oskarżonym księżom grozi kara śmierci.

MOSKWA 10. 3 (AW) Akt oskarżenia, wręczony ks. ks. katolickim, wlicza różne zbrodnie księży. M. in. o księdzu Matulanisim wspomina, że był on karany w 1910 r. za ochrzczenie dziecka z mieszanego małżeństwa. Ks. Chodkiewicz oskarżony jest o wezwanie znajdujących się w kościele wiernych do obrony przed wysłannikami władzy sowieckiej, którzy chcieli siłą zabrać złotą monstrancję ze znajdującą się tam hostją. Sprawa księży rozpocznie się dnia 14 marca.

MOSKWA 10. 3 (AW) Dn. 10 bm. został wręczony arcybiskupowi Cieplakowi i księżom katolickim akt oskarżenia o stworzenie w roku 1918 organizacji kontrrewolucyjnej, o sprzeciwienie się roz-

porządzeniom Sowietów w stosunku państwa do Kościoła, wykorzystywanie przesądów religijnych ludności katolickiej dla stawiania oporu władzy robotniczej, o wpajanie ludności katolickiej niechęci do Sowietów skutkiem czego było zamknięcie kościołów katolickich, wreszcie o sprzeciwianie się w roku 1922, w Piotrogradzie wydaniu władzom sowieckim kosztowności kościelnych.

Księża oskarżeni są z art. 63 i 119 kodeksu karnego. Art. 63 przewiduje najwyższy wymiar kary, czyli karę śmierci i konfiskatę mienia, art. 119 przewiduje ciężkie więzienie izolacyjne przez 3 lata.

Expose Poincare'go.

FRANCJA NIE ZGODZI SIĘ NA ROKOWANIA POŚREDNIE

PARYŻ 10 (PAT) Dnia 10 bm. Poincare wygłosił swe expose w w kstji Ruhry. Omówił obszernie sprawy kolejowe, sprawy płacenia podatku węglowego przemysłowców niemieckich. następnie prezydent mówił o organizacji i skutkach kordonu celnego dla spraw przywozu i wywozu, o wydaleniu urzędników, o dokonaniu połączenia między poszczególnymi przyczółkami mostowymi, o stosunku wojsk okupacyjnych do ludności, a wreszcie o zarządzeniach podjętych celem wysyłki coraz większej ilości węgla i ko-

ksu do Francji. Poincare ponowił oświadczenie złożone w izbie, że rząd francuski nie zgodzi się na żadne pośrednictwo albo rokowania pośrednie. Wtedy jednak, kiedy Niemcy zrozumieją swą sytuację, Francja będzie gotowa wysłuchać rządu niemieckiego i zbadać wniesione oficjalne propozycje przez Niemcy. Francja również nie zgodzi się pod żadnym warunkiem na wypuszczenie z rąk zabezpieczeń i gwarancji w zamian za jakiegokolwiek przyrzeczenia.

ROSJA BEZ GŁOSU.

LONDYN 10 (PAT) Bonar La woświadczył, że otrzymał od rządu sowietów protest przeciwko uregulowaniu sprawy Kłajpedy bez udziału Rosji. Rząd angielski uważa jednak, że

ponieważ Kłajpeda nie stanowiła części terytorjum imperjum rosyjskiego i ponieważ Rosja nie położyła podpisu pod traktatem wersalskim, wobec tego rząd rosyjski nie ma prawa do interwencji w tej sprawie.

Dnia 11 marca 23 r. odbędzie się o godz. 4-ej po poł. przy ul. Milsza 46

Nadzwyczajne walne zebranie Majstrów Rzeźniczych i Handlarzy Trzody.

na porządku dziennym sprawy bardzo ważne przedto o jak najliczniejsze przybycie p. p. Majstrów uprasza

5781s1

ZARZĄD.

Samodzielny buchalter - bilansista

z długoletnią rutyną, chlubne świadectwa, ma 3 — 4 godziny dziennie wolne. Łaskawe zgłoszenia pod „Handlowiec” do adm. „Rozwoju”

CEGLY

401s2

gotowej 200.000 sprzedam.

Wiadomość. Gdańska 144 m. 28 do 11 rano.

Grand-Kino

Grand-Kino

ostatnie dni 4-ej i ostatniej serji

Między niebem a ziemią

Dramat w 5 akt. ze słyn. **Rene Creste**

odwórca **JUDEX'A**

5780s1

TELEFONEM Z WARSZAWY

HANDEL OBOCMI WALUTAMI I DEWIZAMI.

„Kurier Czerwony” donosi, że minister skarbu podpisał rozporządzenie w sprawie regulowania obrotu obcymi walutami i dewizami. Na mocy tego rozporządzenia minister skarbu upoważnił do handlu walutami i dewizami obcymi tylko pewną ilość banków prywatnych.

FUNDUSZ NA POPRAWĘ STOSUNKÓW

GOSPODARCZYCH W KRAJU.

*) Na ostatnim posiedzeniu rady ministrów zapadła uchwała, upoważniająca ministra skarbu do otwarcia w budżecie pożyczki p. n. Fundusz na poprawę stosunków gospodarczych w kraju w kwocie 25 miliardów marek, z czego, 5 miliardów przeznaczonych jest na pożyczki dla spółdzielni, 20 miliardów zaś na akcję kredytu towarowego zapowiadaną przez komisarza do walki z drożyzną.

KINA W PONIEDZIAŁEK LUB WTOREK
BĘDĄ JUŻ CZYNNE.

*) Jak donosi „Kurier Czerwony” kina zostaną uruchomione w ciągu najbliższych dwóch — trzech dni.

Jeszcze kilka narad, jeszcze trochę targów i podwoje sal kinowych w poniedziałek lub wtorek staną otworem dla licznych rzesz spragnionych od dawna godziwej rozrywki.

A kasa magistratu znowu zostanie zasilona gotówką, — nieszczęśliwi chorzy nie zostaną wyrzuceni na bruk.

Z ostatniej chwili.

W SPRAWIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ M. ŁODZI.

Wczoraj z inicjatywy posła Chądzyńskiego odbyła się konferencja przedstawicieli polskich stronnictw politycznych, stowarzyszeń, związków i organizacji w sprawie wyborów do rady miejskiej.

W nadzwyczajnej ożywionej dyskusji wypowiedzieli się delegaci za koniecznością stworzenia jednego ogólnego Chrześcijańskiego Komitetu wyborczego do rady miejskiej pod hasłem odrodzenia gospodarczego do którego powinni wejść ludzie fachowi, a nie politycy ponieważ rada miejska nie powinna być areną parlamentarną. W celu ułożenia listy i przeprowadzenia wyborów wybrano komitet, składający się z 24 osób z prawem kooptacji.

Szanownej klienteli naszej podajemy do wiadomości że likiery znajdujące się w handlu w butelkach firmy naszej z napisem

M. Ł u b a, Ł ó d ź

i etykietą firmy PROGRESS w Sieradzu właśc. ABRAM STULMAN nie pochodzą z dystrylarni naszej.

422s1

Z poważaniem
Dystrylarnia Parowa **M. Ł u b a**
właśc. B. c i a Ł U B A.

Fabryka wódek i likierów

(01574515)

Antoni Makówka i S-ka

poleca własnego wyrobu wódki, likiery, rum, arak i poncz burgundzki, oraz spirytus leczniczy 94% dla aptek, szpitali i na listy pracowników.

Specjalność firmy: likier biały „Stella” „Pomarańczowa gorzka” i „Żytniówka”

29 Wirówki i Konwie

— poleca —

T-wo Mleczarskie

Al. Kościuszki № 29 w Łodzi.

„Hurtownia Spółdzielcza T-wa Rozwój”

RODAKU! Nabywaj udziały Hurtowni Rozwój
a zrobisz tem przysługę Ojczyźnie i Narodowi!

Udziały po 5000 mkp. sprzedaje: Bank Spółdzielczy, Andrzej 8, Dom Ludowy, Przejazd 34 i Dyrekcja Okręg, Rozwój, Podleśna 4.

5757s5

Niemcy chcą płacić.

NIEMCY PRZYGOTOWUJĄ NOWY PROGRAM RAT REPARACYJNYCH.

WIEDEN 10 (PAT) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, jakoby rząd niemiecki od szeregu dni przygotowywał nowy program spłat reparacyjnych. Program ten ma się opierać na propozycjach, które Bergman zamierzał

przedłożyć na ostatniej konferencji w Paryżu. Projekt składa się z 5 rozdziałów, dotyczących świadczeń rzeczowych wypłat w gotówce, gwarancji, pożyczek wewnętrznych i zewnętrznych oraz sanacji finansów Niemiec.

„Numerus clausus” w Uniwersytecie Jagiellońskim.

KRAKÓW 10 marca (wł) Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału Lekarskiego i Filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w sprawie t. zw. „Numerus Clausus” czyli ograniczenia żydów w Uniwersytecie.

Wydział Lekarski oświadczył się jednogłośnie za wprowadzeniem „Numerus Clausus” w myśl projektu posła Kiernika.

Natomiast Wydział Filozoficzny uchwalił wniosek, odrzucający „Numerus Clausus”. Grupa profesorów dawnego N K N-u z osławionym prof. Kotem na czele wystąpiła w obronie żydostwa i

większość profesorów powzięła uchwałę przeciw „Numerus Clausus”. Profesorowie ci dziwnie motywowali swe stanowisko m. in. tem, że obłopi są dziś bardzo bogaci, więc ich synowie wyprą żydów z Uniwersytetu.

Jak wiadomo Wydział Prawniczy już onegdaj większością głosów uchwalił „Numerus Clausus”.

Władze akademickie na wydziale hutniczym Akademii Górniczej uchwaliły jednogłośnie „Numerus Clausus”.

Pogrom żydów w Kownie.

KOWNO 10 marca (AW) Onegdaj odbył się pogrom żydowski, który doprowadził do poważnych bójek w dzielnicy starego miasta. Podobnie jak to już miało miejsce podczas wypadków ze zrywaniem szjldów żydowskich w Kownie, tak i teraz grupy młodzieży należącej częściowo do związków strzeleckich, częściowo do grupy „faszystów”, podągnęły późnym wieczorem do dzielnicy starego miasta i rozpoczęły od wybijania

szyb w sklepach żydowskich. W dzielnicy zapadła olbrzymia panika. Między poszkodowanymi kupcami a grupami manifestantów wywiązały się poważne bójki. Dopiero po dłuższym czasie, ukazały się wreszcie silne oddziały milicji która zdołała rozpedzić tłumy. Wielu manifestantów zostało aresztowanych, lecz po sprawdzeniu dokumentów osobistych, wypuszczono ich na wolność. Straty są znaczne.

PROCES FANNY DITNER.

Ze Lwowa donoszą: W 16-tym dniu rozpraw przeciwko Fanny Dittner przemawiał prokurator.

W poniedziałek rano przemówienie zastępców poszkodowanych skutkiem denuncjacji, dalej obrońcy oskarżonej. We wtorek zapadnie wyrok.

Milionówka.

We wczorajszym ciągnięciu milionówek wylosowany został Nr.

4.721.503.

sprzedany do P. K. K. P. w Warszawie.

Za Dnieprem.

Nasza dotychczasowa polityka wobec Rosji polegała na egzekwowaniu z trudem stamtąd skradzionych nam przedmiotów, oraz odpowiadaniu z wersalską uprzejmością na wszelkiego rodzaju „dyplomatyczne noty”, które mocno czuć było machorką i popularnymi zawsze w Rosji brudnymi familijnymi stosunkami.

Pokojowy traktat ryski, dotrzymany i wykonany z naszej strony więcej niż lojalnie, Sowiety uważają jako pogładową lekcję dla swoich „dieb — łomatów” w jaki sposób ludowy rząd powinien okpiwać każdego kontrahenta, w jaki sposób poderwać resztkę zaufania jaką się cieszył w Europie w sferach socjalnych masonskich i wśród innych podejrzanej wartości elementów.

Stanowisko Polski w tym kierunku było i jest bardzo trudne.

Ciężki stan ekonomiczny państwa, oraz zamilowanie do pokoju, zmuszały nasz rząd do nadzwyczajnych zachwytów nad każdym starym dywanem przywiezionym z Rosji, kiedy faktycznie jedyną drogą, jedynym argumentem, który skutecznie mógł by podziałać na ludowe sumienie p. t. sowieckich komisarzy było użycie siły.

Początkowo ten złowrogi nastrój sfer rządowych rosyjskich był podyktowany zupełnie nawet u nich wytłumaczalnym wstrętem do szanowania jakiegokolwiek prawa, zrozumiałym dla etyki Sachalinu i katorgi, skąd się rekrutowały najwspanialsze okazy podpierające dzisiaj ustrój sowiecki.

Atoli z biegiem czasu, namnożyło się wiele faktów, które dowodzą niezbicie iż przyczyną specjalnych względów jakimi za Dnieprem cieszy się Polska, jest również i drugi czynnik, miły, spokojny, wyrachowany i co za tem idzie wielokrotnie poważniejszy, niż żołniersko — (chłopska) „inteligencja” ludowa, rozstrzygająca „czerezwyczajnie” najzawilsze zagadnienia socjalne przy pomocy pięści lub kolby od karabinu.

Tym czynnikiem są Niemcy. Po całym szeregu zarządzeń specjalnych przeciwko Polsce, zarządzeń krepujących do najwyższego stopnia ekspansję ekonomiczną Polski na Wschód, a jednocześnie popierających energicznie import niemiecki wyczuwa się doskonale na szczytach dobrych znajomych, jeszcze z czasów Głogowa i Grünwaldu...

Ostatni występ uczonego niedźwiedzia litewskiego, który zagrał dosyć nieudatnie kłajpedzką komedię, rozwiały ostatnie już w tym kierunku złudzenia, zwłaszcza iż szepty suflety z budki przy Brandenburger Thor, zbyt głośnym echem rozchodziły się, po całej Europie.

Tego niebezpieczeństwa w żadnej mierze nie wolno nam pominąć milczeniem i stanowisko nasze niemieszania się w żadne stosunki z podejrzanej konduity „matuszka” musi ulegć zasadniczej rewizji.

Nie jesteśmy tu zatem, aby posunąć się o krok dalej w komitywie z rządem, który nie szanuje nawet nietykalności poselskiej, a główne źródło dochodów czerpie z wot kościelnych i cerkiewnych, oraz innych nocnych przedsięwzięć, ale należy z całą świadomością, z całą energią zacząć pracę nad zmniejszeniem w zastraszającym sposobie rosnącym z dnia na dzień, wpływom niemieckim w Rosji.

Umiejętnie prowadzona propaganda, jest jedyną bronią na dzisiaj i może nie zwiększy do

nas narazie sympatji narodu, który na swojej skórze dobitnie odczuł siłę „cudu nad Wisłą”, ale w każdym razie, pomogło by to w podziemnych machinacjach Berlina nad Wolgą.

Wykazanie zaborczości niemieckiej dużej roli jaką w ostatniej wojnie odegrali rosyjscy urzędnicy i generałowie niemieckiego pochodzenia, co kosztowało Rosję dziesiątki tysięcy istnień ludzkich nie mówiąc już o wysłaniu im przez Niemców Lenina i Bronsteina i judaszowych srebrników co kosztowało Rosję miliony ofiar ludzkich, o czym się dzisiaj w Rosji nie mówi — w każdym razie, nie ułatwiło by stanowiska wyznawcom siły... przed prawem.

A czas nagli.

Walka w Nadrenji.

(o) Korespondent „Temps’a” podaje interesujące szczegóły o przebiegu wypadków w Nadrenji. Urzędnicy poczty i kolei państwowych oraz celnicy nie tylko że strajkują, lecz ponadto uciekają się do sabotażu. Banki niemieckie udzielały zapomogi strajkującym.

Poczta w Moguncji płaciła n. p. 150,000 marek każdemu strajkującemu. Policja francuska nieustannie wykrywa sumy, jakie nadchodzą z Rzeszy dla finansowania akcji strajkowej.

Ruch kolejowy ustał, oprócz kilku pociągów wojskowych, które zabierają również osoby cywilne i zapewniają komunikację z Paryżem, ze Strasburgiem i z innymi głównymi miastami. Urzędnicy pocztowi niszczą np. korespondencję przeznaczoną dla Francji a „oberpostdi rektor” Frosch z Wiesbadenu został skazany na 15 dni więzienia za ukrycie oficjalnej depechy.

Z powodu strajku pracowników kolejowych sądy zawiesiły wszystkie rozprawy sądowe. Naczelnicy stacji kolejowych otrzymali za wiadomienie, że o ile pozostaną w bezczynności, to będą zmuszeni do opuszczenia mieszkań, jakie zajmują w gmachach kolejowych. Oczywiście z powodu braku mieszkań groźba ta wywrze oczekiwany skutek.

Ludność nadreńska cierpi ogromnie z powodu strajku instytucji użyteczności publicznej.

W handlu panuje zastój i miejscowi Niemcy wyrażają opinię, że miejscowości leżące w Nadrenji zupełnie upadną, o ile stan obecny trwać będzie dalej. Są tacy, którzy postępują bezmyślnie w myśl zaleceń agitatorów i uważają

Ten krótki okres zostawiony nam niebadałymi wyrokami Opatrzności na konsolidację narodową zabezpieczenie się przed napadami miarą dzień za dniem powiększając wpływy niemieckie, a nasze redukując do zera.

Trudno przypuścić, aby naród rosyjski sam zorjentował się dzisiaj na czym idzie pasku i co go czeka, a Niemcy zajęci „urządzeniem” Rosji, napewno zaniechają ogłoszenia tych niepotrzebnych reminiscencji.

Niechże ich wyreżą w tym kierunku bogatsze w doświadczenie i dorosłe już dzieci... z Wrześni

A. S.

się za męczenników „wielkich Niemiec”, a w ukryciu przygotowują odwet. Inni obawiają się, w razie zaprzestania oporu wobec Francuzów, represji ze strony pangermanistów.

Niemcy cierpią szczególnie z powodu strajku kolejowego, uprawianego przez Rzeszę. Dawniej ruch na kolejach westfalskich, był olbrzymim obciążeniem do Wiesbadenu dostać się tramwajem do Moguncji, a automobilem do Frankfurtu. Poza to wszystkie linie są nieczynne.

„Ażeby pokonać w Nadrenji i w Westfalji pisze „Temps” — tę podziemną wojnę, zorganizowaną dobrze przez rząd, wielkich przemysłowców i pangermanistów, trzeba abyśmy postępowali zdecydowanie do końca i okazywali cierpliwość. Nie trzeba się wahać przy zastosowaniu ostrych środków przedewszystkiem wobec agitatorów nasłanych do zajętych terenów przez rząd berliński, w przeciwnym bowiem razie członkowie Orgeschu, Stahlhelmu i Selbstschutzu zaatakują naszych żołnierzy i nie cofną się przed użyciem broni palnej.

Z korespondencji „Tempsa” widać jak bezmyślną akcję prowadzą Niemcy w Zagłębiu Ruhry i że zmuszeni oni, będą prędzej czy później poddać się, ponieważ akcja niemiecka szkodzi nie Francuzom lecz miejscowym Niemcom, paraliżując ich interesy handlowe i przemysłowe. Prędzej czy później mieszkańcy Nadrenji sami wystąpią przeciwko zarządzeniom niemieckim, które przynoszą im takie szkody. A poza to nie upewnia Niemiec na liczenie na interwencję zagraniczną.

Awantury w parlamencie czesko-słowackim

Dzienniki, wychodzące w Czecho-słowacji przynoszą opis scen, do jakich przyszło onegdaj w praskim parlamencie przy początku obrad nad ustawą o ochronie republiki. Nawet Czesi, naród, obchodzący się — jak wiadomo — bez form towarzyskich, przyjętych u ludzi cywilizowanych twierdzą, że te „dzikie sceny” były czemś nadzwyczajnym, ze względu na środowisko, w którym się rozgrywały.

Już na godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia, kilkudziesięciu detektywów, zaopatrzonych w znaczki „straży parlamentarnej”, sprawadzono do gmachu parlamentu i umieszczono w jego suterenach, przewidując, że będą potrzebni.

Przy pierwszych słowach prezydenta Izby, który oświadczył, że na porządku dziennym znajduje się projekt ustawy o ochronie republiki, powstał ogłuszający hałas na ławach, zajmowanych przez posłów partji komunistycznej. Zaczęto gwałtownie bić pulpitemi, świstać na gwizdawkach od lokomotyw, dzwonić w ogromne dzwony.

Hałas ten trwał kilka minut, a zwiększył się, gdy zabrał głos sprawozdawca, pos. Medvecký, który był zmuszony dyktować swój referat stenografom do ucha.

Prezydent Tomaszek na próżno dzwonił i wzywał do uciszenia się hałasujących. Wreszcie, gdy hałas nie tylko nie ustawał, ale stawał się coraz więcej intensywnym, włączył z posiedzenia 4 posłów komunistów, zawiadamiając ich o tem przez jednego z kwestorów Izby.

Wykluczeni nie ruszyli się jednak z miejsc. Wtedy prez. Tomaszek nakrył głowę i wyszedł ze sali, kwestor zaś wprowadził 16 ludzi ze „straży parlamentarnej”, którzy siłą wyprowadzili za drzwi wykluczonych przy akompaniamencie hałasów, nie słabnących na chwilę. Po wyniesieniu na rękach dwóch ostatnich wykluczonych komunistów, reszta partji wyszła, śpiewając „Czerwony sztandar”.

Po półgodzinnej przerwie posiedzenia znów podjęto, a prezydent Izby oświadczył, że wyklucza z 10 posiedzeń dwóch posłów komunistycznych, którzy mimo poprzedniego wykluczenia znów pojawili się na sali. Kwestorzy udali się do nich namawiając, aby dobrowolnie wyszli. Ponieważ tego nie uczynili, zostali znów ze sali wynieseni.

Wreszcie, po usunięciu definitywnem wykluczonych i po wyjściu ponownem z sali obrad całej partji komunistycznej, referent ustawy przyszedł do głosu. Skoro jednak zaczął mówić, słowacka partja ludowa zaczęła hałasować w sposób skandaliczny, naśladując komunistów, i opuściła salę obrad, gdy Izba po wysłuchaniu sprawozdawcy, uchwaliła przejście do obrad nad ustawą.

Posłowie niemieccy, zarówno socjaliści, jak i członkowie partji burżuazyjnych, dopiero w tym momencie weszli do sali obrad, aby w ich toku założyć najostrzejszy protest przeciw ustawie o ochronie republiki, która, ich zdaniem, jest zapowiedzią panowania terroru wobec mniejszości politycznych i narodowych

NA MARGINESIE.

Trzech Budrysów.

Pewnego wieczora ojciec Budrys Galwanaskas przechadzał się jak zwykle między wschodnią granicą państwa a gmachem Sejmu. Wtedy nagle zoczył że:

„wśród śnieżystej zamieci
zdała zbrojny mąż leci”.

poskoczył tedy uradowany wołając: „Co wiesz kochany synu?”

Spoglądał przytem podejrzliwie na szerokie poły burki najstarszego Budrysa, gdyż znając na pamięć ballady Mickiewicza, obawiał się, jak ognia „łaszki synowej”, a kubek szmuglowanego bursztynu nie imponował mu zupełnie.

— Co przywozisz synu? spytał.

— Pięć not wielkiej Ligi Narodów do Litwy — odparł dumny Budrys. Ojciec gwizdnął przeciągle i kazał konia odprowadzić do stajni.

Nie minęła godzina, gdy
„wśród śnieżystej zamieci,
zdała zbrojny mąż leci”.

Uradowany stary wybiegł naprzeciw. — Młodszy Budrys zatrzymał spienionego rumaka.

— Oto dziesięć not w sprawie kłajpedskiej i trzy o naszych akcjach w pasie neutralnym — krzyknął gromkiem głosem. Stary Budrys uśmiechnął się pobłażliwie i rozkazał służbie podać świeże kołduny.

A kiedy mrok już pokrywał ziemię i na horyzoncie ukazała się nowa kawalkata, stary ojciec nie czekał już. Wiedział, że oto powraca syn najmłodszy na czele partyzantów i zanim jeźdźcy dobiegli do granicy państwa, zawołał swego sekretarza i podyktował mu zaproszenie dla przedstawicieli koalicji na uroczysty raut.

WIADOMOSCI Z KRAJU.

„Kłopoty dwóch rabinów.

(k) Dwoma rabinami zajęła się wczoraj policja lwowska. Jeden z nich Józef Thaler został sprowadzony na policję pod zarzutem udzielenia ślubu żonatemu, o czym wiedział. U drugiego, Bo richa Sterna Gazowa 4, znaleziono mnóstwo sfalszowanych banderoli rządowych.

O zwrot zrabowanego kościoła.

(k) Staraniem Związku odbędzie się w Lubawie na Pomorzu wiec w sprawie kościoła po bernardyńskiego obecnie luteranckiego. Kościół ten w r. 1821 został przekazany przez landrata Brodnicy do użytku protestantów. Obecnie ludność Lubawy domaga się zwrotu kościoła.

Jak się żydzi bogacą.

(k) Właścicielka dóbr Wawęż pod Bełzem w Małopolsce, pani Łomnicka była zmuszona w padkami ostatnich lat zastawić swe brylanty, wagi przeszło 16 karatów. Nieopatrznie uczyniła to u żydówki Chaji Meller ze Lwowa; tak samo zastawiła u niej srebro stołowe ważące około 30 kg. i 12 łyżeczek złotych, za wprost niepojęcie małą

kwotę 4000 koron. Być może, że p. Ł. chodziło nie tak o zyskanie pieniędzy z zastawu, jak o zabezpieczenie wartościowych rzeczy przed złodziejami gdyż łatwo można stać się łupem amatorów cudzej własności. Obecna wartość owych przedmiotów wynosi skromnie licząc ćwierć miljarða mpk. Obecnie pragnęła p. Ł. depozyt swój od Chaji Meller odebrać, i gdy się do niej zwróciła w tej sprawie, dowiedziała się, że zastaw znajduje się u syna Chaji, Naftalnego, właściciela dóbr (?) pod Bełzem. Naftali Meller początkowo zaprzeczył panu Ł., by ów skarb otrzymał od swej matki Chaji, później zaś zażądał za zwrot... 30 milionów mkp., a gdy zauważył, że p. Ł. w swej bezradności i chęci odzyskania swej cennej własności już prawie, że na zapłacenie 30 milionów się zgadza, podwyższył swe złodziejskie pretensje do 50 milionów. To zgniewało p. Ł. tak że oddała sprawę policji, a tak: aresztowała pomysłowego potomka Izraela, — pod zarzutem sprzeniewierzenia zastawu. Tak, tak „każdy szlachcic musi mieć swojego faktora” zdaje się jeszcze dziś.

Bandyci — działacze partii P. P. S.

(k) Od dłuższego czasu grasowała w Województwie Lubelskiem banda dżentelmenów, bandytów, która dokonała całego szeregu napadów, jak np. 9-go lutego na majątek Modynie w pow. Hrubieszowskim, a ostatnio dnia 22-go lutego na kupca Erlichmana w kolonii Radawczyk pow. Lubelskiego. Ten ostatni napad dał policji pewne wskazówki tak, iż na podstawie dokładnie ustalonych rysopisów i całego szeregu wywiadów przedsięwzięła pościg, którego rezultatem było ujęcie dosko nale zorganizowanej szajki bandytów. Na czele tej szajki stał Leon Prybe i Czesław Gruszka.

Obaj ci panowie znani są jako wybitni działacze partii P. P. S., zdemobilizowani wojskowi, odgrywający swego czasu wybitną rolę w odziale II-gim w defensywie. Prybe prowadził gorliwie wybory z ramienia listy 2, t. j. P. P. S. i przy czynił się wybitnie do uzyskania mandatu przez pp. Malinowskiego i Niskiego. Jest on jedynym z inicjatorów planu rozbicia drukarni „Głosu Lubelskiego”. Gruszka jest również centonem i szanowanym przez lewicę działaczem. Jest on b. oficerem przynależnym do jednego z pułków kawalerii stolicy. Swego czasu jako wybitny peowiak stał on na czele biura werbunkowego p. Piłsudskiego w Lubartowie. Obaj ci panowie są osadzeni w więzieniu i oczekują sądu doraźnego.

Odrestaurowanie historycznego zamku.

(k) Rząd nabył na własność cały kompleks gmachów historycznego zamku w Żółkwi i na ten cel wyznaczył pierwszą ratę 50 milionów mk. Ministerstwo robót publicznych opracowuje projekt restauracji zamku celem doprowadzenia głównego skrzydła gmachu do stanu, w jakim znajdował się za czasów Sobieskiego; inne zabudowania gmachów mają być przeznaczone dla użyteczności instytucji kulturalno-oświatowych i dla władz miejscowych. Przed wojną w zamku mieszkało się starostwo.

Sensacyjne aresztowanie lekarza.

(k) Policja piotrkowska aresztowała przed kilku dniami Dra Morducha Epsteina, lekarza w Bełchatowie, pod zarzutem uprawiania

z pacjentkami procederu, kolidującego z kodeksem karnym.

Dra Epsteina osadzono w więzieniu w Piotrkowie. Dalsze dochodzenia w toku.

Fakt ten wywołał w Piotrkowie i okolicy ogromną sensację i dotad stanowi przedmiot żywych komentarzy.

Awantury w Przemysłu.

(k) Przed kilku dniami wydarzyły się w Przemysłu ekscesy uliczne na tle aprowizacyjnym.

W wyjątku ulicznej kilka osób odniosło rany. Jeden z biorących udział w awanturach odniósł bardzo ciężką ranę od pchnięcia nożem.

Władze szybko wkroczyły i zapobiegły dalszym ekscesom. W mieście panuje spokój. Ze Lwowa przybyła wczoraj specjalna komisja policyjna z komisarzem okręg. p. Biczynskim.

Rezygnacja X.X. biskupów.

Według nowych przepisów kanonicznych księża Kościoła nie mogą przyjmować inacej mandatów do parlamentu, chyba o ile są wirylistami.

Ponieważ w Polsce ordynacja nie przewiduje wirylistów, przeto stronnictwa Chrz. Związek Jedności Narodowej zwróciły się do Kurji Apostolskiej z prośbą, aby w Polsce wolno było piastować księżom Kościoła mandaty poselskie i senatorskie, o ile są postawieni z list państwowych.

Atoli Kurja rzymska nie uwzględniła tej prośby, trwające na gruncie przepisów kanonicznych.

Dlatego też ks. ks. Teodorowicz i Sapięha zgłosili zaraz po wyborze swą rezygnację na ręce komitetu wyborczego ósemki — o ileby decyzja Kurji rzymskiej wypadła negatywnie.

W piątek obaj dostojnicy kościelni zrzekli się swych mandatów. W ich miejsce wchodzi: inż. Adelman z Krakowa i p. Griemacher z Nieszawskiego.

To co w Polsce najważniejsze.

Rząd przygotowuje projekt ustawy o ustanowieniu krzyża zasługi, którym odznaczani będą obywatele wyświadczający zasługi państwu przez spełnienie czynów nie leżących w zakresie ich zwykłych obowiązków i przynoszących znaczne korzyści państwu. Dotychczasowe odznaczenia jak: Krzyż, Virtuti Militari order „Orla Białego” „Odrodzenie Polski” i „Krzyż Walecznych” służą do wynagrodzenia wybitnych zasług podczas kiedy „Krzyż zasługi” przeznaczony jest dla szerszych warstw społeczeństwa. Krzyż zasługi dzieli się na trzy stopnie: złoty, srebrny, i brązowy. Odznaczenie może być udzielane jednej i tej samej osobie w każdym stopniu 4-krotnie co oznacza się nałożeniem na wstążkę odpowiednie ilości okuć złotych, srebrnych i brązowych. Złoty krzyż zasługi nadaje prezydent na propozycje prezesa ministrów. Srebrny i brązowy prezes ministrów na wniosek poszczególnych ministrów. Oznaką jest krzyż 4-rorazmenny, średnicy 4cm., zawieszony na wieniec z liści laurowych, noszony na wstędze amarantowej z niebieskimi prążkami wzdłuż brzegu

Kaleidoskop światowy.

Anglja krajem rozwodów. — Policja małżeńska Spodnie aktora kinowego.

„Grad rozwodów. Statystyka staje się zastraszająca. Można by powiedzieć, że radość łączenia się w związki małżeńskie znajduje tylko powód. Instytucja małżeństwa straciła swoją wagę. Małżeństwo stało się tylko stosunkiem. Ceremonja poprzedzająca małżeństwo tylko je ośmiesza. Wkrótce udzielać się będzie błogosławieństwa małżeńskiego na okres jednej doby...”

Takie skargi zanoszą mądry Anglijcy a dzienniki angielskie zawierają całe szpalaty wiadomości o rozwodach. Obok rubryk rozwodowych znajdują się rubryki o zawieranych małżeństwach. Anglik może stać się z dnia na dzień sławnym, byle tylko został oszukany przez swą żonę w sposób trochę oryginalny.

Oto dwa najnowsze skandale, o których

w Anglii rozprawia się tak żywo, jak o Zagłębiu Ruhry:

Pewien wysoko urodzony szlachcic ożenił się z artystką kinową. Jak wiadomo, synowie rodzin angielskich chętnie wybierają sobie żony z pośród pań zatrudnionych w „Music-hallach”. Często słyszymy, że w krajach anglosaskich tego rodzaju związki są na porządku dziennym i że im wyżej ta lub owa panna podniosła nogę, tem bardziej budującą staje się małżonką... Szlachcic, o którym mowa, źle trafił. Żona jego upijała się, zażywała nartotyki i kiedy znajdowała się w takim stanie, to nie różniła już wśród mężczyzn, który z nich jest jej mężem.

A oto inna historia. Pewien oficer miał 60 tysięcy franków dochodu oraz żonę, która wydawała 1,000 franków na suknie. Sędzia zapytał zdziwiony:

— Czy nie mógł pan powstrzymać tego marnotrawstwa?

Stojący przed trybunałem małżonek po-

wiedział

— Gdybym zaprotestował, to moja żona dałaby mi taką odpowiedź: Widzę, już o co ci chodzi. Nie podobają ci się moje suknie... Kupię sobie zatem inną”.

W ten sposób, dzięki ułatwieniu zawierania małżeństw i uzyskiwania rozwodów, Anglja się bawi. Ponieważ u nas rozwody są utrudnione, a i zawieranie małżeństw nie jest bynajmniej łatwe, więc, być może staniemy się wkrótce najnietliwszym narodem na kuli ziemskiej.

W Wiedniu istnieje cały szereg prywatnych biur detektywicznych, które zasługują na nazwę „policji małżeńskiej”, ponieważ głównym ich zadaniem jest badanie dyskretnych spraw, mających rozstrzygać o ukształtowaniu się polityki małżeńskiego klientów biura.

Oto np. podejrzliwy małżonek wietrzy wiarolomstwo, albo żona obawia się rywalki — oddają tedy sprawę w ręce policji małżeńskiej, która za odpowiednio wysoką opłatą dostarcza

Lampka w katedrze na Wawelu.

W katedrze na Wawelu przed ołtarzem Serca Jezusowego od paru tygodni płonie lampka, — której dzieje są poniekąd ciekawe i rzewne. Oto jeszcze przed wojną (podobno przed 20—tu laty) trzy dawne województwa polskie, a mianowicie: mścisławskie, połockie i mińskie ze składek publicznych ufundowały srebrną lampę dla krypty Adama Mickiewicza w Bazylice katedralnej na Wawelu. Kiedy temu ich życzeniu nie mogło się stać zadość, lampę złożono jako depozyt w gabinecie historii sztuki i archeologii. Obecnie, za staraniem prof. Jerzego hr. Mycielskiego i prof. Pagaczewskiego, depozyt ten został wydany zarządowi Bazyliki katedralnej na Wawelu, który spowodował zawieszenie lampy w kaplicy Zebrzydowskich, gdy otrzymał zapewnienie, że fundatorowie lampy już nie trwają przy swej woli umieszczenia jej nad grobem Mickiewicza, a proszą tylko, żeby ją zawieszono gdziekolwiek w katedrze wawelskiej.

Tym sposobem katedra na Wawelu uzyskała nowy dowód, że osieroczone skutkiem traktatu pokojowego w Rydze trzy dawne województwa polskie przed niespełną ćwierć wiekiem same garnęły się i przyznawały do Polski. Niechaj tedy w tej lampie, na której w emalii widnieją herby i nazwy owych województw, w postaci bladego płomyka płonie święty znicz miłości Ojczyzny, którą darzą ją oderwane gwałtem dzieci—sieroty.

Miljardowe nadużycia w sopockim kasynie gry.

Ojcowie „wolnego miasta Gdańska“ wpadli swego czasu na dzięki pomysł eksploatacji w kasynie gry w Sopotach rzekomo w interesie finansów gdańskich — nalogu karciarstwa i żyłki hazardowej ludności, jak przypuszczali, polskiej. Zdaje się, że przerachowali się pod tym względem, gdyż — chwała Bogu — karciarzy i hazardzistów w Polsce coraz mniej, a ci, co dla hazardu przyjeżdżają do Sopot, znajdują zgodne potępienie zdrowej opinii publicznej.

Nienormalne i potępiania godne przedsiębiorstwo Gdańska w Sopotach stało się siedliskiem demoralizacji i zgnilizny dla samych gdańszczyzan, a ilustrują to procesy, jakie w tej sprawie wytoczyć musiała prokuratura rozmaitym ludziom. Nadużycia w tym gdańskim domu gry w Sopotach przybrały rozmiary niebywałego europejskiego skandalu.

Okazuje się, że głównym winowajcą jest sam dyrektor domu gry Foerster. W porozumieniu z 20 przeszło krupierami dopuszczał się on sprzeniewierzeń od dłuższego czasu, tak, że dziś trudno nawet obliczyć dokładnie ile sprzeniewierzyli. Obliczenia doraźne wykazują kwotę blisko 3 miliardów mk. niem. Jedną z ofiar jaskini sopockiej Niemiec Walter Reinke z Sopotu zakomunikował redakcji „Dziennika Gdańskiego“ rewelacje o sensacyjnej działalności Foerstera i jego przedsiębiorstwa. Oświadczenie to, opublikowane w „Dzienniku Gdańskim“ budzi niezwykle wrażliwość przedewszystkiem z uwagi na to, że świadek niemiecki zmuszony był do wystąpienia na łamach polskiego dziennika wskutek systematyczne-

go omijania sprawy przez niemieckie dzienniki w Gdańsku

Żydzi wykupują domy i ziemię.

Właściciele kamienie Polacy, mając ustawą o ochronie lokatorów ograniczone dochody do minimum, nie są w możności przy nich się utrzymać i wyżyć przy obecnej drożyznie.

Warunki materialne często ich zmuszają do sprzedaży nieruchomości, które znowu kupują paskarze żydowscy, podstawiając zwykle przy kupnie agentów rzekomo Polaków. Skutek jest taki, że obecnie 54 proc. domów miejskich w Polsce posiadają żydzi, czyli że procent ten wzrósł prawie o 20 w przeciągu ostatnich dwóch lat. W tym samym też czasie doszedł prócz przedsiębiorstw przemysłowych, znajdujących się w rękach żydowskich do 90,00 stanowi już wprost przerażający przykład zmniejszenia się polskiego stanu posiadania. Nie lepiej przedstawia się sprawa i z własnością ziemską.

W samej tylko Małopolsce Wschodniej 19 procent ziemi wykupili żydzi, korzystając z ostatniego, wywołanego przez nich kryzysu gospodarczego. To samo choć w mniejszym stopniu, zauważyć również można i na terenie b. Kongresówki

W ten sposób żydzi, wywołując różnymi spekulacjami na czarnej giełdzie systematyczny spadek marki polskiej, stwarzają przez to ogólną drożyznę i chaos gospodarczy i dążą stopniowo do opanowania polskiej własności.

Nasza niedokładna statystyka daje te cyfry. A jak jest w rzeczywistości?

Plebiscyt nad maturą.

Obrazy, jakie od dłuższego czasu prowadzono nad reformą egzaminu dojrzałości w Austrii, doprowadziły do rozpisania ankiety między nauczycielami szkół średnich. — Termin tego „referendum“ upłynął obecnie.

Pod głosowanie poddano trzy wnioski: Pierwszy przewiduje, obok zachowania dotychczasowych egzaminów pisemnych, zaprowadzenia ustnego egzaminu wspólnego dla wszystkich uczniów z języka niemieckiego i jednego języka obcego (według wyboru ucznia), z geografii i historii, oraz z fizyki; egzamin ustny ma dać obraz inteligencji ucznia i wykazać, iż nabytym materiałem potrafi dobrze operować.

Drugi wniosek rezygnuje z ostatecznego egzaminu ustnego (z wyjątkiem wypadków, gdzie sąd o uczniu jest wątpliwy). Na jego miejsce wprowadzić pragnie obejmujące całość materiału repetycje w ciągu ostatniego roku nauki następnie egzamin pojedynczy i wreszcie przedstawienie przez ucznia większej, samodzielnej pracy. Przyznanie świadectwa dojrzałości następuje wtedy, gdy wyniki repetycji, prac pisemnych i pracy domowej są dodatnie; w wypadkach wątpliwych stosuje wniosek egzaminu ustny z tych przedmiotów, z których wyniki nie są dość pewne.

Trzeci wniosek wreszcie rozczłonkował egzamin na pracę domową, na dwie prace kłauzurowe (jedna obejmuje temat wybrany z kilku o pokrewnem zagadnieniu tematów, druga — pracę matematyczną), oraz na egzamin ustny, na który składają się trzy colloquia — z zakresu

pracy domowej, ogólnej wiedzy, oraz przyrodoznawstwa.

Udział w głosowaniu był niezwykle liczny. Z 2.525 głosów nauczycielskich padło za wnioskiem pierwszym 1915, tj. 75.8 procent, za drugim 253, tj. 10 proc., za trzecim 117, tj. 4.6 proc. głosów.

Władze szkolne poszły oczywiście za wnioskiem większości i opracowują dokładny plan nowego egzaminu dojrzałości.

Masoneria francuska i polska.

Paryski korespondent „Gazety Warszaw.“ donosi:

Dowiaduję się z „Libre Parole“, że w tych dniach „brat“ S. Kutner, „Polak“, wygłosił w loży „Libre Examen“ (należącej do Wielkiego Wschodu Francji) odczyt o „Wolnomularstwie w Polsce“. Zaś styczniowy zeszyt „France-Maconnerie Demasquee“ podaje, że z dniem 12 grudnia do tejże loży „Libre Examen“ przyjęty został inny Polak, p. Stefan Uziembło. Jest on kapitanem sztabu generalnego i niedawno ukończył studia w paryskiej „Ecole Superieure de Guerre“.

Loża „Libre Examen“ zdaje się być zatem łącznikiem pomiędzy masonerią francuską a polską, a zarazem miejscem, gdzie pod kątem widzenia masonerii omawia się sprawy polskie.

Dabäl wyjechał do Moskwy.

Jak donosi „Expres Poranny“ Towarzysz Komunistyczny b. poseł Dabäl wraz z 9 innymi współtowarzyszami bolszewizmu w Polsce w piątek wieczorem o g. 8 min. 40 opuścił Warszawę z dworca Wschodniego. A wyjechał do Moskwy.

Jak poskutkowało u b. ces. W. helmu „odmłodzenie“.

Po ożenieniu się Wilhelma, ogłosił „Dzienniki“, że b. cesarz niemiecki dał się „odmłodzić“ przy pomocy nowego systemu przeszczenia gruczołów. Widać, że pogłoski te były prawdziwe, gdyż wczoraj rozniosły agencje telegraficzne po całym świecie wiadomość, że p. Wilhelmowa spodziewa się „powiększenia rodziny“.

HONOR.

Dzisiaj honor jest modną
Jak wiadomo strawa,
Więc ludzie nim szafują
Na lewo i prawo...
Na honor się przeróżne
Zaklinają szuje,
Bo i brzmi to dość pięknie
I nic nie kosztuje...

KWIATY.

Krew ofiarna spłynęła,
Drgnęły gmachu kraty...
Daj Boże — na jej miejscu
Jasne wzrosną kwiaty !..

STRZEŻONEGO, PAN BÓG STRZEŻE.

Znikł z chaty, gdzie boszował —
Jozwa, drab zuchwały...
Strzeżcie się by nie wrócił
Na szkodę wsi całej !!!...

Stanisław Żyżkowski (Eszet)

Dyskretnych informacji.

Oczywiście taki detektyw prywatny musi odznaczać się nie tylko sprytem i przenikliwością, ale i sporą dozą taktu i dyskrecji.

Zapiski takich biur wykazują, że to daleko częściej mężowie dostarczają policji małżeńskich z powodu swoich „skoków w bok“ dużo zająca.

Np. pewien znany finansista wiedeński zawiązał stosunek z piękną Włoszką, a gdy po pewnym czasie chciał z nią zerwać — zażądano od niego odszkodowania w kwocie 500 milionów koron. Praktyczna damulka zagroziła, w razie nieuwzględnienia jej warunków — zdemaskowaniem bankiera wobec jego żony. Ponieważ Włoszka знаła kilka dyskretnych szczegółów z życia bankiera, których ujawnienie byłoby dla niego niezmiernie przykrem, oddał tedy sprawę prywatnemu biuru detektywicznemu, które w przeciągu 48 godzin dostarczyło mu informacji, że piękna Włoszka jest niebezpieczną szantażystką i że już kilka razy poprzednio

w Monachjum, w Paryżu i w Berlinie, miała sprawy z powodu analogicznych wymuszeń. Zebrany materiał dowodowy przedłożono owej damie, która wobec tego nie tylko zrezygnowała z odszkodowania, ale jak najspieszniej opuściła Wiedeń.

W sądach rozgrywa się obok przejmujących tragedji także niejedna pikantna farsa, mogąca nastęrczyć temat do arcywesołych komedji kinowych.

Co mają np. spodnie do monarchizmu i komunizmu? Takim zestawieniem zajmował się niedawno sąd berliński. Skarżącym był reżyser filmowy Rennspiess, pozwanym aktor a podłożę skargi było następujące:

Podczas zdjęcia jakiegoś filmu, w którym Kortner grał gł. rolę — zdarzyło mu się małe nieszczęście: Wykonał z takim zapalem gest bohaterki, że przy tem poruszeniu spodnie pękły mu w miejscu najbardziej nieodpowiedniem... Wśród aktorów powstał oczywiście śmiech. Co

tak zirykowało Kortnera, że zaczął wymyślać reżyserowi, wołając:

— „Ty monarchistyczny zamachowcze, nie zaimponujesz mi swym zadzieraniem nosa — ja jestem prawdziwy komunista!“

Toby może nie wzruszyło reżysera, lecz gdy zajadły Kortner nazwał go małpą, obrażony do żywego Rennspiess zażądał sądowego wyprania swego honoru.

Na wyznaczony termin obie strony nie stawiły się, natomiast zażądały od adwokatów, by im wyznaczono termin nie tak wczesny, gdyż jako artyści nie zwykli już „tak rano“ wstawać. Dobroduszną sprawiedliwość przelożyła nowy termin na godzinę 11, lecz widać i to była godzina zbyt wczesna, gdyż znowu obaj nie przybyli. Dopiero teraz zdecydowano się dostawić zażartego „komunistę“ pod asystą policji do sądu, skąd powędrował do kozy, aby tam rozmyślać nad kwestją, czy warto było robić tyle hałasu o — pęknięte spodnie...

M. MOENCH

Eksperyment.

Sylwia stała przed toaletą i upinała starannie ciemnoblonde włosy, przypatrując się z zadowolonym uśmiechem swemu odbiciu w zwierciadle. Skonstatowała z przyjemnością, że miała dziś swój „dobry dzień”. Było jej to bardzo na rękę, ponieważ właśnie dziś chciała bezwzględnie podobać się komuś i to komuś, kto jej się wcale nie podobał.

Sylwia nienawidziła mężczyzn, którzy noszą monokle i mówią przez nos; mężczyzn, którzy wszędzie przychodzą za późno, chociaż mogliby być punktualnymi; mężczyzn, którzy na każdym kroku dają odczuwać swoją wyższość i obchodzą się ze wszystkimi, jakgdyby stali o kilometr niżej od nich, a którzy pomimo tego są zawsze nienagannie grzeczni i eleganccy mężczyźni, poza których zajmującą rozmową kryje się bezgraniczna nuda. Tak, takich mężczyzn Sylwia nienawidziła. Uważała zblazowanie za najgorszy występ.

I wreszcie znalazła jednego, który posiadał w dostatecznym stopniu wszystkie te właściwości, który był dla niej serdecznie niesympatyczny i na którego mogła się do woli gniewać. Już przed kilku miesiącami poznała Sylwia w towarzystwie młodego mężczyzny, dr. Eggermana, rozmawiała z nim i znów zapomniła o nim; później spotkała go znowu gdzieś, gdzie ją wprawdzie poznał, jednak, ku jej bezgranicznemu zdumieniu, prawie ignorował. Od tego czasu datowała się jej nienawiść.

Dzisiaj zaprosiła go matka na herbatkę. Przyszli. Towarzystwo siedziało w salonie. Sylwia była w złym humorze i paliła jednego papierosa za drugim, nie zważając wcale na niezadowolone spojrzenia matki, rzucając w jej stronę. Eggermann siedział naprzeciw Sylwii i zalecał się do Hortensji. Hortensja naturalnie promieniała z zadowolenia. Była dość głupia, by się cieszyć, gdy jej „taki” prawil komplementy.

Rozmowa przy kolacji stała się ogólną. To znaczy, dr. Eggermann mówił, a wszyscy słuchali jego opowiadań. Doktor opowiadał najnieprawdopodobniejsze historie, przeżył swoje na wojnie, z kobietami, w podróży, poruszając powierzchownie najgłębsze zagadnienia i przedstawiając w najtragiczniejszy sposób najbardziej trywialne rzeczy. Czasami przesliznął się jego wzrok po twarzy Sylwii i zatrzymał się na niej przez chwilę. Wtedy zdawało się jej, że doktor musi odgadnąć jej myśli. I czuła, drżąc z gniewu, z każdego jego napuszonego słowa drwiny z nawpół wykształconych i naiwnych. W tej chwili dałaby połowę życia za to, by wymierzyć temu mężczyźnie moralny policzek.

Gdyby tylko mogła zwrócić jego uwagę! Sylwii przyszło do głowy niesłychane postanowienie. I zanim zdała sobie z niego dokładnie sprawę, wykonała je. Podając Emilowi papierosa, natknęła pod stołem na nogę doktora, przesunęła po niej dwa razy lekko i natarczywie swoją nóżką i cofnęła ją z powrotem, oczekując z biciem serca na jego odpowiedź.

Eggermann urwał nagle rozmowę, spojrział na Sylwię nawpół przestraszony, nawpół zamyślony, zwrócił się do matki i rzekł: — Nie wiem, czy pani zna jedną z najważniejszych właściwości córki?

Matka wzruszyła z uśmiechem ramionami: — Sylwii? Nie wiem, panie doktorze, co pan ma na myśli! —

Eggermann spojrział badawczo na Sylwię, zdumioną tym nieprzewidzianym zwrotem.

— Panna Sylwia jest wspaniałym medjum. Sylwia uśmiechnęła się.

— Nie o tem nie wiem, panie doktorze. Dotychczas jeszcze nigdy nie reagowałam na to. Znów badawcze spojrzenie.

— Były więc winne temu zapewne tylko złe eksperymenty i niedbałe wykonanie. Mam wrażenie, że czy pani posiadają typową własność zdolności medjumistycznych, zarówno jak i cała jej istota....

— Sylwii jeszcze nikt nigdy nie hipnotyzował, panie doktorze. Jest to niezdrowo i rozstraja nerwy. Nie dopuszczałabym nigdy do tego.

— Obawy laików, łaskawa pani! — Eggermann uśmiechnął się. — Czy panna Sylwia ma zdrowe serce?

— Tak, zupełnie zdrowe.

— A nerwy?

— Wcale ich nie widziałam, panie doktorze.

— Tak? Zatem wspaniale! Czegóż więc pani obawia się? Eksperyment z panią bardzo by mnie zainteresował.

W przeciągu dziesięciu minut wprawil doktor matkę i Hortensję w taką ciekawość, że obie błagały, by zrobił eksperyment ze Sylwią.

— Nie! — rzekł doktor krótko, ku gorzkemu rozczarowaniu Sylwii.

Potem wykladał dalej. Trzeboby wprawil znajdować się koniecznie z medjum przynajmniej przez godzinę sam na sam, jeśli eksperyment nie ma być zwyczajną sztuczką towarzyską. A takiej ofiary nie może naturalnie wymagać od panny Sylwii.

Sylwia zrozumiała jego wyrafinowanie i nie mogła powstrzymać się od uśmiechu.

Matka nalegała oczywiście, by oboje udali się do pokoju Sylwii. Sylwia zerwała się więc ze śmiechem i rzekła: — Tak, tak! Chodź pan, panie doktorze! Jestem bardzo ciekawa. —

Eggermann podniósł się nieco ceremonjalnie i prosił, by mu możliwie nie przeszkadzano. Hortensja rzuciła jeszcze złośliwie: — Wesolej zabawy! — i drzwi zamknęły się za nimi.

— No, panie doktorze, udał się eksperyment? — zapytała matka uprzejmie.

— Prawie w zupełności, proszę pani. Tylko przy końcu okazała panna Sylwia pewien, bardzo interesujący z punktu psychologicznego opór. —

Sylwia, która właśnie poprawiała sobie włosy, weszła do pokoju.

— Co pan mówił, panie doktorze? — zapytała, przystępując bliżej.

— Mówię właśnie do mamusi, że pani przy końcu, właśnie w punkcie kulminacyjnym eksperymentu, okazała ten, spotykany niestety bardzo często u młodych dziewcząt instynktowny opór, tak, że pomimo najlepszych chęci nie mogłem doprowadzić eksperymentu do ostatecznego wyniku.

Sylwia uśmiechnęła się. Nastąpiła chwila ciszy. Wszyscy obserwowali ją badawczo. Sylwia wsparła głowę na rękę. — Rozboliła mnie naprawdę głowa od tego — powiedziała.

Emil zapytał Eggermanna: — Czy bardzo musiał się pan wysilać, panie doktorze, zanim Sylwia zareagowała?

— Nie! Stosunkowo nie bardzo. Są o wiele trudniejsze wypadki.

Hortensja spoglądała ciekawie na nienaganny profil mężczyzny z monoklem i powiedziała:

— Ja poddałabym się również chętnie podobnemu eksperymentowi. Musi to być bardzo charakterystyczne uczucie. — — —

Sylwia leżała w nocy w łóżku spoglądając otwartymi oczyma w ciemność. Jej zraniona miłość własna z jednej strony i niezmierny komizm sytuacji z drugiej, zaprzętały jej główkę.

Jutro o tym czasie nie będzie doktor zapewne nawet wiedział, czy ona nazywa się Sylwia, czy Gertruda, czy ma ciemne, lub też jasne oczy. — Komiczny człowiek — myślała. Wszyscy prawie mężczyźni, których częściej spotykała, kochali się w niej. Tak jednak było lepiej. Był przecież dla niej naprawdę ogromnie niesympatyczny.

Zасыpiając uśmiechnęła się jeszcze raz ponieważ przypomniała sobie, że pomiędzy dwoma pocałunkami powiedział jej: „łaskawa pani!”

Tłum. S. B.

* * *

Pokój mój smutny, jak więziennicę cele
Które od świata oddzielają kraty
Lecz dziś w nim dziwne panuje wesele
Boś na mym biurku ustawiła kwiaty
W szarej tapecie, tak zawsze ponury
Już się w światłości przeogromnej pławi
A od goździków gorącej purpury
Jaskrawy refleks na ścianie się krwawi
Chociaż Ci wdzięcznym, o uroczą Pani
Ześ w mym pokoju sprawiła te cudy
Jednak me serce ta obawa rani
Kwiaty opadną, pierzechną moje złudy.

10 marca.

Pięć nie jest równe pięciu.

Dnia pewnego wsiadł do pociągu kolei podziemnej w Londynie bogato ubrany pasażer, którego zachowanie nie wydało się dziwnym jego towarzyszom. Człowiek ów miał wvraz błędny, rysy jego drgały kurczowo, a gdy pociąg zanurzył się w ciemną czelusę tunelu - z piersi jego podniosło się stłumione łkanie. Jakiś litościwy jegomość przysunął się do desperata i próbował go uspokoić, a także wydobyć z niego powód jego rozpacz.

— Pięć funtów — wyszeptał blademi ustami zagadnięty, — wystaw pan sobie, pięć funtów...

— Nie rozumiem doprawdy, zauważył tamten, co wspólnego może mieć pięć funtów z pańską rozpaczą.

W tej chwili pociąg wjechał na nową stację a do przedziału wsunął się nowy podróżny, który zajął miejsce naprzeciw dwóch poprzednich. Ubrany był bardzo skromnie w wytarty tużurek, lecz rysy miał piękne i byłby nawet całkiem przystojny mężczyzną, gdyby nie to, że uśmiechał się wciąż, co mu nadawało wyraz nieco idjotyczny.

Lecz pierwszy pasażer rozwdził swe żale.

— Żona moja i córka nie wiedzą jeszcze o niczem. Jak ja im powiem, że od dziś pięć funtów tylko dziennie wystarczyć nam musi, nam, dla których dotąd nie było rzeczy za drogie. Ja, panie, już w czasie wojny kupiłem sobie samochód i zanominałem, co znaczy jeździć koleją, a dziś podróżować muszę tą czarną tubą. Kobiety moje spedzały lato nad morzem, mieszkały w pierwszych hotelach. Suknie ich opisywane w gazetach: tak, panie, sam to czytałem. A dziś, panie, wynajmając im mógłbym za ledwie jakiś domek podmiejski. Nigdy się nie odważę powiedzieć im tego.

Tymczasem pociąg zjechał na miejsce przeznaczenia i cała grupa znalazła się na peronie. Podróżni zatrzymali się chwile, chcąc poczekać odejścia pociągu błyskawicznego, który w tej chwili właśnie przebiegał przez szynny.

Lecz wtedy stała się rzecz niespodziana. Oto zrozpaczony człowiek rzucił się pod koła pociągu i w przeciągu paru sekund zmiażdżony został i poszarpany na strzępy.

Obecni patrzyli na to z przerażeniem, o niemieli z osłupienia. Po chwili jednak służba kolejowa ochłoneła z pierwszego wrażenia i zarządzono wszystko, czego wymagały okoliczności. Zawezwano lekarza i urzędnika policyjnego a towarzysze podróży nieszczęsnego samobójcy musieli składać zeznania.

Indywidualum w wytartym tużurku spełniało wszystko, czego od niego żądano, nie przestając uśmiechać się błogo, lecz okoliczność ta uraziła delikatnie uczucia innych podróżnych, a zwłaszcza pewnego litościwego pasażera, który był mocno wzruszony wypadkiem.

— Mój panie — rzekł ostro do człowieka w wyświechtanym tużurku — nie wiem, jakiego pan odebrał wychowanie, lecz jeśli pozostała ci jeszcze szczypta przyzwoitości i taktu to powinienś p. wiedzieć, że nie wolno śmiać się jak kretyn w podobnych okolicznościach, w jakiej znaleźliśmy się dzisiaj.

Rzekłszy to, wykreślił się na pięcie i odszedł na stronę, chcąc w ten sposób podkreślić swoją pogardę, lecz w tej chwili ktoś dotknął miękko jego ramienia.

— Czy ja się śmiałem, panie? — pytał człowiek w wytartym tużurku. — Na honor, nie zdawałem sobie z tego sprawy! Ale bo widzi pan, to takie dziwne... Dziś właśnie podniesiono mi pensję do pięciu funtów tygodniowo. Pomyśl pan, co za radość! Żona moja i córka nie wiedzą jeszcze o tem. Jadę właśnie wynajmając dla nich ładny domek podmiejski; przecież raz odetchnąć będą mogły świeżem powietrzem, zamiast dusić się w smrodliwym mieście. Sam nie wiem doprawdy, jak ja im to powiem.

Nie potrzeba chyba dodawać, że samobójcą był spekulant wojenny, którego spadek dolał równ przywiódł do bankructwa, — uśmiechnięty zaś osobnik należał do klasy pracującej inteligencji.

Listy krakowskie

Z zapędzeń tajemnych

Tajemnica zagwoźdzonej skrzyni

(Ku czci Pasteura. „Numerus clausus“ i zalew żydostwa. Co mówi o żydach Karol Kautsky, żyd z Pragi, a co się dzieje u nas? Sprawy oświatowe na Górnym Śląsku, zastraszającym objawem niedoleństwa i krótkowidztwa.)

Stulecie urodzin wielkiego Francuza uczcił Kraków uroczystą Akademią w murach prastarej Almae Matris Jagiellonicae. Życio-rys ojca baktrjologii, a zarazem fenomenalne skutki jego odkryć w tej dziedzinie przedstawił Dr. Natanson, rektor, nie zapominając nb. o paryskim „Instytucie Pasteura“, gdzie pracuje i pracowało wielu Polaków.

O „numerus clausus“ (uchwaliła go Rumunja, Austria, a w Niemczech, co tylko się usłyszy nie „numerus clausus“, ale represjach wobec żydów, nie mówiąc może i o „pogromach“ w państwie bojaźni Bożej...), uchwalony w Sejmie, podnosi żydostwo głos dość głupio zredagowanego protestu! Wszak cyfry mówią nie o inwazji, ale wprost zalewie naszych uczelni żydami, którzy po to się kształcą, aby później walczyć z nami! Krakowski uniwersytet wykazuje z 1922—23, ogółem 29.6 proc. żydów (lwowski: 46.6 proc.!!!), ale na niektórych wydziałach zastrasza cyfra 50 proc. lub stosunku takiego: na 190 słuchaczy: 73 żydów! Morze semickie zalewa już nie „polskie Ateny“, ale „polską Jerozolimę“... Czyżbyśmy istotnie przy mykali oczy na tę sprawę, gdy już doczekaliśmy się takich czasów, iż na 300 adwokatów w Krakowie: 250! żydów! A teraz inna sprawa: gdzie chodzi o pracę idejową, nieco wysiłku i poświęcenia, tam żydów nie znajdziesz, natomiast intratne stanowiska, dzięki sprytowi, łapówkom a ponoć i temu faktowi, iż złuzowali kolegów, którzy poszli na wojnę, zajęli żydzi! Nie należałoby lekceważyć tej inwazji żydowskiej, a z drugiej strony przyglądać się jej pod kątem widzenia nauki i zapobiegawczych środków nie krzykliwego antysemityzmu, ile walki, zdecydowanej, organizacji i silnej kooperatywie całego społeczeństwa. W samą porę przychodzi książka, żyda z Pragi, apostoła Markisizmu, Karola Kautskiego: *Rasa a żydostwo*. (tłom. pol. inst. wyd. Renaissance. Wiedeń, Lwów, Berlin, Nev—York!). Broni Kautski słynnego, utartego zdania o żydach: „W co żyd wierzy — obojętne. Rasa — w tem jest całe świnstwo“. Przyznaje, że żyda utrzymuje religia. Ta daje mu i dała odporność w ciągu wieków wśród narodów, a my, co robimy dzisiaj? Mając przykład na samych sobie, że nas religia ratowała w duszach niewoli, propagujemy „kościół narodowy“, (w Krakowie: „żyd Haecker i „Napród“) przy udziale posłów: Stapińskiego et consortes! Jak żydzi przystosowali się do życia w miastach, jak eliminują element lokalny, aby wydrzeć im ośrodek pracy i zarazem utrzymać się przy sterze, o tem poucza wspaniała książka Kautskiego, którą napisał w obronie żydów, ale kto wie, czy się nie stanie wodą na antyżydowskie młyny! W Krakowie tymczasem tak się rozpanoszyli żydzi, że dzisiaj ogłaszają afisze wyłącznie w żargonie, co naturalnie spokojnie toleruje wojewoda, Gałeccki, mając zapewne polecenie od rządu Lewicy i p. Premjera... Zato pilnie przestrzega „prawopaiństwowości“ i „prawomyślności“ w pismach narodowych! —

Zastraszające wieści o szkolnictwie usłyszeliśmy na wiecu Tow. Szkoły Ludowej, która chce podjąć idejową walkę o polską szkołę na Górnym Śląsku. Chce się tam „pakować“ i Uniwersytet Ludowy socjalistyczny, aby pod pozorem wychowania, agitować, co czyni ze słabym skutkiem w Krakowie, gdzie jego wykłady wprost pustkami świecą... Śląskowi Górnemu grozi wprost w szkole niemieczyzna! Tam powinniśmy wysłać najteższe siły naukowe, zawodowe, nie znów zapychać niedokończonymi eksperymentami, medykami, prawnikami etc... szkół, jak już się zaczyna dokonywać sub auspiciis lewicy w szkołach małopolskich!

Szkoła na Górnym Śląsku powinna być awangardą zwycięskiej polszczyzny, w kulturze i duchu narodu, nie zaś szczyptą walk partyjnych, obniżaniem poziomu nauki i pedagogii polskiej.

Podwawelski.

Na małą stacyjkę, czy nawet przystanek na jednej z amerykańskich dróg żelaznych zjechał o g. 11 w nocy pociąg. Był to ostatni pociąg z tego dnia i za chwilę zaledz miała cisza na stacyjce aż do godziny 6 nad ranem, kiedy kurjer, który zresztą na tej stacyjce wcale się nie zatrzymywał, miał przelecieć jak huragan koło jej jedynego budyneczku, mieszczącego w sobie jednocześnie: kancelaryjną, magazyn i pokójki zawiadowcy.

Kierownik przybyłego pociągu podszedł do jedynego urzędnika stacyjnego.

— Tu ma pan od dyrekcji opieczetowany worek z pieniędzmi. Jest w nim 75 tysięcy dolarów. Jutro zgłosi się do pana kierownik budowy mostu kolejowego, pan wie, inżynier Childern. Wyda mu pan ten worek za pokwitowaniem.

Podezas tych słów z brankardu wyładowano jakąś bardzo długą skrzynię.

— A to co? — zapytał zdziwiony jedyny urzędnik stacyjki.

— Jakaś pospieszna ekspedycja. Nadana została dzisiaj, a tu jej papiery.

— Co zrobimy z tą skrzynią, panie Brown? — zapytał stróż.

Zawiadowca z latarnią w ręku podszedł do skrzyni i obejrzał ją dokładnie.

— Ho, ho! Ładna skrzynia, długa. Siedmiostopowa! Z boku ma rączki ze sznurka do noszenia, na górze napis: „wierzch, ostrożnie“. A no, złapmy ją we dwóch za sznurek i zanieśmy do magazynu, bo mogłaby tu na dworze zamoknąć.

Skrzynia była dosyć ciężka, ale nie nazbyt. Zawiadowca i stróż wnieśli ją do magazynu — który przez drzwi otwarte łączył się z kancelaryją zawiadowcy i z jednym sąsiednim pokojkiem — który służył Bronowi za mieszkanie i gdzie stało łóżko.

— Dobranoc, panie Brown — rzekł stróż — i poszedł do swojej samotnej budki, stojącej dość daleko, ażeby się też przespać do godziny 5 nad ranem.

Brown pochodził jeszcze chwilę po kancelaryj, worek z dolarami postawił na szafie, gdzie tkwiły przybory kancelaryjne, popatrzył na przybyłą skrzynię, poczem zgasił stojącą na stole lampę, rozebrał się i poszedł spać.

Jak długo spał nie wiedział, obudził się jednak nagle, gdyż zdawało mu się, że telegraf wypukiwał jego stację. Byłby być może zasnął ponownie, wtem usłyszał wyraźny znak, wywoławczy swojej stacji, co się przecież nigdy nie zdarzało w nocy, a potem nieustannie wypukiwanie następujących słów: „Brown, Strzeż się skrzyni! Tam śmierć!“ Powtórzyło się to najmniej 20 razy i urwało nagle. Telegraf zaczął, jak zazwyczaj wywoływać inne, czynne w nocy stacje, a związane w jedną grupę ze stacją Brown. Ten zaś, cały w potach śmiertelnych, z włosami, które mu się najeżyły ze strachu, nie wiedział, co począć? Jest sam, sam jeden na stacji, ma pod swoją opieką tak znaczną sumę, jaką jest kwota 75 tysięcy dolarów, obok skrzynię, która tylko co przybyła, a jakaś tajemnica, — nieznaną istotą ostrzega go przed czyhającym niebezpieczeństwem.

Brown nie był tchórzem, sytuacja jednak w jakiej czuł się obecnie, przerastała jego siłę nerwową.

Powoli Brown zszedł z łóżka, wdział spodnie i boso, skradając się jak kot, wszedł do kancelaryj, podszedł po cichu do szafy, zdjął z niej ostrożnie worek z dolarami, spojrzął w stronę bielejącej w otwartych drzwiach magazynu skrzyni i drząc cały, otworzył drzwi i wysunął się na stację. Tam skierował swe kroki przy jednem bladym światelku, jakie tliło się na peronie, w stronę budki stróża. Został go śpiącego, rozbudził i opowiedział, co mu wypukał telegraf.

Stróż był człowiekiem dorzecznym i rozsądnym.

— Trzeba zbadać tę skrzynię, panie Brown — rzekł.

Stróż narzucił na siebie płaszcz, dał zawiadowcy, który trząsał się z chłodu, jakąś marynarkę wziętą rewolwer, który miał z urzędu

Brown chwycił za jakiś drąg żelazny i tak uzbrojeni powrócili do oddalonego budynku stacyjnego, ulokowawszy przedtem worek z dolarami w ukryciu.

Gdy podchodzili do okien kancelaryjnych, ujrzeni wewnątrz światelko. Zaczaili się i ujrzeni cień jakiegoś draba, który oświetlał sobie latarką drogę, kierował się na —alcach w stronę otwartych drzwi wiodących do pokoiku zawiadowcy. Ten ostatni odzyskał już swoją zimną krew i zwykłą odwagę..

— Daj mi rewolwer, Dawis — rzekł do stróża. — Ja lepiej strzelam.

Po chwili byli już przy drzwiach wejściowych. Brown rozwarł je gwałtownie i pechnął do środka, aż huknęły o ściane, a potem usunął się ze stróżem na stronę. Niedługo potrzebowali czekać na rezultat. Za chwilę wybiegł z drzwi otwartych jakiś olbrzymiego wzrostu człowiek. W mdłych promieniach latarni stacyjnej mignął szeroki nóż, który trzymał w dłoni.

Padł strzał, jeden, drugi! To Brown wypalił z Cootha. Postać, która wybiegła, skakając tego, co tak nagle drzwi rozwarł, rozłożyła na chwile ręce, a potem runęła na ziemię.

Bandyta, zaczajony w skrzyni, był zabity.

Jak się w następstwie wykazało, był to wydalony za kradzieże i podejrzewany o bandytyzm ekswożny z dyrekcji kolejowej, który utrzymywał pewne stosunki z koleją przez swojego syna, zajmującego jakąś małą posadę. Dowiedzieli się oni o wysłaniu 75 tysięcy dolarów na stację. Stary grzesznik, znając dokładnie zwyczaje i osamotnienie tej odludnej stacji, dał się synowi wysłać w odpowiednio ku temu przygotowanej skrzyni z zamiarem wydobycia się w nocy z amordowania Browna i zrabowania worka z pieniędzmi. Zamiar ten nie udał się.

A teraz pytanie, gdzie jest w tem wydarzeniu „zagadnienie tajemne“?

Jest, gdyż pomimo najskrupulatniejszych badań i śledztwa, pomimo wykazu trzech wszystkich urzędników, którzy mieli nocne połączenie ze stacją Browna, władze doszły do absolutnego przekonania, że ponieważ nikt z żyjących — oprócz bandyty i jego syna, nie wiedział o zamiarze zabicia i ograbienia Browna, więc nikt do Browna nie mógł telegrafować.

Utwierdził władzę w tem niezłomnem mniemaniu fakt ustalony przez skrupulatne śledztwo, iż żaden z dyżurnych telegrafistów, związanych jedną linią ze stacją Browna, nie usłyszał absolutnie depechy, która brzmiała: „Brown! Strzeż się skrzyni! Tam śmierć!“ a przecież gdyby depecha taka szła wogóle po drucie, powinnyby ją usłyszeć bezwarunkowo wszystkie ze sobą związane stacje.

Więc jeżeli żadna żyjąca istota nie ostrzegła telegraficznie Browna, kto mógł to uczynić. Chyba jego własna wyobraźnia, albo ktoś nie z tego świata, jemu bliski, mający władzę nad aparatem telegraficznym bez ujmowania go w fizyczne ręce.

Credo.

Przysięgam Wam na białe kolana Charytek
Klnę się Erebu ciemni, Charonem i Leta
Żem kochał tylko Mądrość i wytworny Zbytek
Żem przez swe życie całe pozostał esteta.
Nienawidziłem głupców, kłamców i matolek
Byłem mądrze pogodny, dowcipny, rozumny
Lubiłem woń subtelną parmeńskich fijołek
I mego atrium smukłe rzeźbione kolumny
Nie znosiłem duchowych brudów i prostactwa
Nikommu nie szkodziłem głupio i okrutnie
Na dzieła sztuki liczne zużyłem bogactwa!
Lubiłem swą samotność zamysłoną smutnie.
Kochałem księgi, gemmy, purpurowe róże,
Pieśni Anakreonta, platońskie dialogi
Wierzyłem w Piękno, Dobro i w te tylko Bogi
Które mistrz wyczarował w Kararny
marmurze
Lecz nad Sztukę, Poezję, nad marmurów
śnieżność
Nad filozofję, wino, laurowy wianek
Ukochałem miłosnej pieśczęoty łabieźność
Raska nagość i słodkie usta mych kochanek.
Lemil.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 11 marca Konstantego W.
Wschód słońca o. 6 m. 18
Zachód s. 5 m. 19

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)
po pol. „Młody las” wiecz. „Turyga i mitosć”
Filharmonja (Dz elna 20)
„Luna” (Przejazd 1)
„Szatańskie złoto”
„Casino” (Piotrkowska 67)
„Przekleństwo złego czynu”
„Odeon” (Przejazd 2)
„W szpanach clemięczy”
Grand-Kino (Piotrkowska 72)
Między niebem a ziemią
Spół. Pracow. Państw. (Sienkiewicza 40)
„Agonja orłów”
Miejska Biblioteka Publicz (Andrzeja 14)
otwarta codziennie od 3—9 wiecz.

Kalendarzyk historyczny.

1646 Zgon Stanisława Koniecpolskiego.

Wiadomości kościelne

Rekolekcje dla inteligencji.

Rekolekcje dla inteligencji rozpocz. się w kościele Podwyższenia św. Krzyża w niedzielę dnia 18 marca o godzinie 1 po południu dla Pań i Panów i prowadzone będą przez ks. Dr. Józefa Stanisława Adamskiego.

Bilety wstępu otrzymywać można u księży parafjalnych lub w zakrystji każdego kościoła m. Łodzi.

Wiadomości bieżące

— Nowy komendant m. Łodzi.

W „Dzienniku Personalnym” Nr. 14 została ogłoszona nominacja dowódcy 73 p. p. podpułkownika Erwina Kossowskiego na stanowisko komendanta miasta Łodzi. Emeryt. tyt. gen. brygady Józef Lewszecki został przydzielony do D.O.K. Nr. IV Rez. Oficerów Sztabu.

— Akademia poselska.

Staraniem Dyr. Okr. T-wa „Rozwój” w Łodzi w niedzielę dn. 18 bm. odbędzie się u nas wzorem organizowanych w Warszawie w gmachu Filharmonji Wielka Akademia Poselska p. t. „O naprawie Rzeczypospolitej”.

Program Akademii wypełnią referaty na aktualniejsze tematy polityczne i społeczne najwybitniejszych przedstawicieli myśli narodowej w Sejmie, a mianowicie przybędą: posłowie prof. Głabiński, dr. Dymowski, Czerniewski, Helder Eggerowa, dr. Ilski, Ładzina, Łazewski, Steślicka z Katowic, ks. Wyrębowski i Wierszak.

Niewątpimy, że jaknajliczniejsze rzesze miejscowego społeczeństwa żadne głębszego uświadomienia narodowego wypełnią w dniu 18 bm. salę Kina Popularnego, celem zapoznania się z najnowszymi prądami dotyczącymi aktualnych spraw naszego życia państwowego.

Sądzymy, że przedewszystkiem stawi się licznie nasza inteligencja dla której głównie organizowana jest Akademia.

— Magistrat a strejk tramwajarzy.

W związku ze sprawozdaniem z zebrania strajkujących pracowników tramwajowych, zamieszczonym w pismach łódzkich z d. 9 bm. Magistrat komunikuje: Magistrat podczas targu obecnego stoi na stanowisku, zajętem przez Radę Miejską już przed rokiem, mianowicie, że sprawy podwyżkowe są sprawami wewnętrznymi pomiędzy pracownikami a dyrekcją. Z tego powodu Magistrat nie ingeruje w sprawę strejku i za jego przebieg i rezultaty odpowiedzialności brać nie chce.

— Podwyżka dla pracowników miejskich.

Magistrat na posiedzeniu w dn. 9 b.m. przyznał pracownikom miejskim podwyżkę 49,6 proc. za marzec.

— Z łódzkiej izby lekarskiej.

(b) Dnia 8 marca r. b. odbyło się posiedzenie organizacyjnego przy łódzkiej Izbie lekarzy

Sytuacja tramwajowa.

OBOSTRZENIE STREJKU

b) Wczoraj pod przewodnictwem p. Łęckiego odbyło się ogólne zebranie tramwajarzy. W imieniu zarządu związku przemawiał p. Smolec zaznaczając, iż dyrekcja, odrzuciła zredukowane żądanie pracowników w wysokości 42 i pół proc. Okazało się iż nowopowstały związek urzędników tramwajowych z akcją strejkową zgadza się.

Oba związki pracowników „Praca” i „Chrześcijański” również solidaryzują się z akcją związku klasowego. Zebrani pracownicy tramwajowi przyjęli jednogłośnie rezolucję, zaznaczającą, że pracownicy tramwajowi postawili żądania wcale nie wygórowane i zgodzili się na daleko idące ustępstwa 42 i pół proc. kierując się jedynie myślą o dobro ogółu tj. 42 i pół proc. czego jednak administracja nie uwzględniła. Ostatnie konferencje nie doprowadziły do porozumienia pomimo wszelkich wysiłków do zlikwidowania zatargu ze strony robotników. Wobec czego zebranie pracowników tramwajowych zwraca się z prośbą o interwencję do władz miejskich, jako też o poparcie swoich żądań do wszystkich zorganizowanych robotników i moralnego poparcia obywateli miasta, zaznaczając przytem, że pracownicy tramwajów nie odstąpią od swych żądań powyżki 42 i pół proc. i postanawiają w razie nie dojścia do zgody do dn. 12 marca rb. zaostrzyć strajk i rozszerzyć go na pozostałych pracowników K. E. Ł.

Następnie odbyły się wybory komisji strejkowej, do której wybrano 14 osób. Należy zaznaczyć, iż w dniu wczorajszym wszyscy pracownicy z K. E. Ł. zostali wycofani i strejk obostrzono.

Zebranie delegatów związku „Praca”

SPRAWA TRWAJĄCEGO CIĄGLE KRYZYSU W PRZEMYSLE. O UBEZPIECZENIE NA WYPADEK BEZROPOCIA.

b) W piątek odbyło się zebranie delegatów związku „Praca” w liczbie około 1300 reprezentatów poszczególnych fabryk.

Na porządku obrad były następujące sprawy: 1. Sprawozdanie z fabryk, 2. Ustawa o ubezpieczeniu od przymusowego braku pracy, 3. Sprawa podwyżki, 4. Wnioski. Ze złożonych sprawozdań okazuje się, że obecnie są czynne przez 6 dni w tygodniu tylko fabryki: Gajera, Widzewska Manufaktura, Steinerta fabryka i przedziałnia, natomiast farbiarnia i wykończalnia przez 4 dni. Ajzerta, Hentza, Jarocińskiego, Bennicha, Zylberberga, Krotoszyńskiego, Grynstajna, Wojdysławskiego, Bukiet, Szwajkerta, Lurkensa, B. Rosenblata, Lindenfelda i Lewego, Turnera, Webera i Rora, Alartha i Rousseau, Barcińskiego, niciarnia w Widzewie Kona.

Są to mniejsze i średnie fabryki, reszta zaś pracuje przez 3 lub 4 dni w tygodniu. Wobec tego zebrani wzywają zarząd związku „Praca” by ten już w dniach najbliższych przedsięwziął odpowiednie kroki u rządu celem wyjaśnienia ze strony odpowiednich władz sprawy obecnego ograniczenia dni pracy, jak również celem poruszenia sprawy tej

w sejmie.

Powzięto następujące uchwały:

1) Zebrani delegaci związku „Praca” wzywają zarząd związku do rozpoczęcia akcji na terenie rządu i Sejmu w sprawie wzmaganja się w dalszym ciągu kryzysu w przemyśle włókienniczym.

2) domagają się od ministerstwa pracy i ośw. by przygotowało i przedłożyło sejmowi ustawę o ubezpieczeniu od przymusowego braku pracy w terminie jaknajszybszym. W ustawie winno być zagwarantowane minimum utrzymania rodziny robotniczej złożonej z 6 osób. Połowę ciężaru rząd obywatelski winien nałożyć na kapitalistów. Zebrani jednocześnie zwracają się do całej klasy robotniczej by o tą ustawę na całej linii była rozpoczęta energiczna akcja, gdyż w ten sposób uchroni się na przyszłość od następstw kryzysu.

Następnie postanowiono zgłosić żądanie do związkowi fabrykantów, jak również poinformować p. ministra pracy o dalszych krokach. Zebrani wzywają ogół robotników, by był w pogotowiu w tej sprawie i na zawołanie swych organizacji, stanął w obronie swej egzystencji.

skiej. Uchwalony został regulamin sądu i utworzone 2 stałe komplety sędziów po 5 członków w każdym.

Przewodniczącym sądu został dr. Edward Mittelstaedt, wiceprzewodniczącymi dr. Seweryn Sterling i dr. Stanisław Skalski, sekretarz dr. Józef Marzyński.

— Redukcja pracy w wykończalniach.

(b) Łódzcy właściciele wykończalni bawelnianych postanowili zredukować ilość dni pracy w tygodniu do czterech. Postanowienie to wywołało nie zostało brakiem gotówki i drożyzną materiałów. O ileby stan rzeczy nie poprawił się do dn. 1-go kwietnia wykończalnie zostaną całkiem zamknięte.

— Umieszczenie Muzeum Nauki i Sztuki.

Na posiedzeniu w dn. 9 bm. Magistrat przyjął do wiadomości protokół zebrania ogólnego członków Tow. Muzeum Nauki i Sztuki z dn. 10 i 19-XII-1922 r., postanawiając nabyć na własność gminy m. Łodzi cały pozostały po likwidacji T-wa majątek, wraz z wszelkimi aktywami i pasywami, na warunkach, opracowanych przez Komisję Kult. Oświat. Magistratu.

— Podwyższenie opłat miejskich.

Wzwiązku z postępującą drożyzną i koniecznością zasilenia Kasy Miejskiej Magistrat postanowił: 1) Podnieść taryfę za ubój bydła w rzeźni miejskiej z dn. 10-III rb. o 61 proc.; 2) Podnieść z dn. 1-III rb. opłaty w miejskich zakładach kąpielowych o 50 proc.; 3) Podwyższyć od 1-III rb. opłaty za leczenie chorych w szpitalach miejskich i prywatnych o 30 35 proc. w zależności od rodzaju choroby i kategorii szpitala.

— Nowa taryfa dorożkarska.

Na skutek podania Zw. Zaw. Dorożkarzy m. Łodzi Magistrat zatwierdził nową taryfę za przejazd dorożkami według poniższej tabeli:

1) Za kurs w śródmieściu w dzień 3,000 (w nocy 4,000) mk.

2) Ze stacji Łódź — Warsz. i do tej stacji

4,000 (5,000)

3) Ze stacji Łódź — Kal. i do tej stacji 5,000 (6,000)

— Memorjał łódzkich kinematografów.

Z powodu krytycznego położenia ekonomicznego naszego kraju kinematografy łódzkie znalazły się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. W celu wyjścia z tej sytuacji w dniu wczorajszym Komitet polskiego Związku kinematografów w Łodzi złożył magistratowi m. Łodzi memorjał w którym między innymi wskazuje że najbardziej obciąża budżet podatek komunalny wynoszący 85 proc. Prócz tego kina muszą opłacać podatki fiskalne: dochodowy, patentowy, od zysków, danin i t. p.

Podwyższenie ceny biletów wobec wzrastającej drożyzny niemożna ponieważ tem samem zmniejsza się frekwencja publiczności. Prócz tego kina za filmy muszą płacić przeważnie dolarami lub frankami szwajcarskimi. Wobec powyższego zarząd związku prosi magistrat aby podatek komunalny wynosił 50 proc. włączając w to podatek na budowę teatru. Zarząd związku wychodzi z tego założenia, że zmniejszenie podatku nie odbije się wcale na budżecie miasta gdyż przez umożliwienie sprowadzenia lepszych filmów frekwencja wzrośnie i tem samem da magistratowi większe wpływy oraz umożliwi egzystencje kin w Łodzi w przeciwnym zaś razie potrzeba będzie zamknąć kina co pozbawiłoby przeszło 200 rodzin.

— Przed strejkami w Zduńskiej Woli.

(b) W Zduńskiej Woli przemysłowcy nie zgodzili się podwyższyć płac robotnikom w przemyśle włókienniczym o 60 proc. według orzeczeń komisji w przemyśle włókien. więc robotnicy postanowili przystąpić do strajku. Jednak dzięki zabiegom p. inspektora pracy, Zielińskiego robotnicy zgodzili się poczekać jeszcze do wtorku w którym to dniu odbędzie się konferencja pod przewodnictwem p. inspektora pracy.

Ze szkolnictwa powiatowego,

O BUDOWĘ SIECI SZKOLNYCH.

— Ze Związku Hallerczyków.
W dniu 3 marca r. b. odbyło się Walne zebranie Zw. Hallerczyków, Chorągwi Łódzkiej na którym wybrano nowy zarząd, kom. rewizyjny i sąd koleżeńcki.

Staraniem nowego zarządu, utworzone zostały następujące sekcje: 1) Organizacyjno-propagandowa, 2) kulturalno — oświatowa, 3) Sportowo — gimnastyczna, 4) Przychodów niestających i Komitet Pań 5) Pośrednictwa pracy inwalidzka.

Walne zebranie uchwaliło ufundować sztandar Chorągwi Łódzkiej Zw. Hallerczyków na który to cel, tegoż dnia złożono mk. 275,000.

— Podwyżka dla młynarzy.

(b) Onegdaj w lokalu inspektoratu pracy odbyła się powtórna konferencja w sprawie żądań podwyżki płac młynarzy o 150 proc. Młynarze motywują wysokość podwyżki wzrostem drożyzny o taką wysokość od 10 stycznia.

W konferencji brali udział przedstawiciele właścicieli młynów motorowych, a z ramienia robotników delegaci związku spożywczego.

W dyskusji właściciele młynów wskazali że żądania robotników są słuszne, jednakże nie mogą zadośćuczynić im w zupełności, wobec trudnych warunków, w jakich młyny w obrębie Łódzkiem pracują.

Najważniejszą trudnością jest wysoka taryfa na prąd, która w styczniu wynosiła 12.000 mk. od korea, a w lutym znacznie się podniosła.

Po dłuższej dyskusji zgodzono się na 90 proc. podwyżki, wobec czego młynarze II kategorii będą pobierać 15.000 mk. dziennie, robotnik młynarski 12.500 mk. Płace dla pracowników pierwszej kategorii będą regulowane między zainteresowanymi stronami. Płace te obowiązują od dn. 6 b. m.

— Budowa domu ludowego.

(b) We wtorek odbędzie się konkurs na najlepsze szkice i plany budowy domu ludowego w Łodzi na Placu Dąbrowskiego.

Z ramienia warszawskich architektów w konkursie wezmą udział Tadeusz Zieliński i Franciszek Lilpop, zaś z Łodzi architekt Piotr Brukałski. Poza tym w skład sądu konkursu wchodzi prezydent miasta oraz starosta Remiszewski.

— Pasek rzeźnikom.

(b) Do II-go kom. pol. wpłynęła skarga na rzeźnika Antoniego Tuniora (Brzezińska 110), iż ten mimo posiadanych zapasów mięsa sklep zamknął, sprzedając jednak po cenach wygórowanych przez wejście tylne. Po porozumieniu się z referatem do walki z lichwą mięso i słoninę w ilości 75 klg. sprzedano między ludność a sprawę przesłano do referatu do walki z lichwą.

Wypadki i kradzieże

— Pożar fabryki

Wezorem o godz. 7 wiecz. wybuchł w fabryce Wiślickiego przy ul. Gdańskiej pożar. W ratowaniu brało udział 6 oddziałów straży ogn., które ogień ugasiły. Spaliła się kotłownia, straty wielkie.

Teatr i muzyka

— Teatr miejski

Dzisiaj w niedzielę o 3 pp. Teatr Miejski daje dla Zrzeszeń rob. i inteligencji „Młody las” Hertzmana. Wiecz. o 8 m. 15 „Intryga i miłość” Schillera.

W poniedziałek dla Zrzeszeń „Samson i Dala” z p. Stef. Jaraczem w roli głównej.

We wtorek premiera „Szczęście Frania” kom. Perzyńskiego z p. Stefanem Jaraczem w roli głównej. Reżyseruje Stefan Jaracz

— Poranek literacki.

Dzisiaj w niedzielę 11 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się poranek literacki w teatrze miejskim poświęcony najmłodszej poezji polskiej.

— Dwa odczyty Jana Lorentowicza.

We wtorek i środę d. 13 i 14 bm. w sali Filharmonij o godz. 8-ej wiecz. odbędą się dwa odczyty znakomitego krytyka i pisarza Jana Lorentowicza na temat „Nowa Polska literacka”. Pan Lorentowicz, który jest również świetnym prelegentem, mówić będzie w swoich odczytach o najnowszych prądach w literaturze polskiej i niewątpliwie odczyty te wywołają duże zainteresowanie wśród naszej inteligencji, dla której prelekcje p. Lorentowicza stanowią będą bezsprzecznie prawdziwą uczcą duchową.

We wrześniu r. ub. wydział powiatowy zainicjował na szeroką skalę zakresloną akcję budowy gmachów szkolnych dla szkół powszechnych w powiecie i gmachów mieszkaniowych dla nauczycieli.

Akcję tę rozpoczęto od popularyzowania wśród szerokiej mas idei szkolnictwa powszechnego na zebraniach gminnych i gromadzkich. Z początku przeszkody ze strony ludności były wielkie, przede wszystkim niezrozumienie potrzeb kulturalno - oświatowych i niechęć do płacenia podatków. Jednak dzięki konsekwentnie prowadzonej akcji w tym kierunku w 13 gminach na 19 przeprowadzono uchwały o budowie szkół.

Plan przyjęty przez gminy, który stopniowo będzie mógł być realizowany jest następujący: gminy rozpoczynają budowę szkół w r. 1923 i pracę tę prowadzą do wybudowania szkół w dostatecznej ilości przyczem najpierw brana jest pod uwagę budowa szkół wieloklasowych, a także w tych miejscowościach, w których brak jest odpowiednich lokali do wynajęcia. Budowa

gmachów szkolnych ma trwać od jednego do trzech lat. Koszta jej ponosi w połowie państwa a w połowie gmina.

W tym celu gminy wstawiły do swoich budżetów odpowiednie kredyty, które na rok 1923 wynoszą od 12 do 40 milionów w każdej gminie. Jednocześnie wydział powiatowy, chcąc przyjąć gminom z wydatną pomocą materialną wyjednał od sejmiku powiatowego kredyt w sumie 90 milionów, tak, że 15 do 20 proc. kosztów kosztorysowych będzie pokrywane.

W ten sposób kwestja budowy sieci szkół powszechnych, która dzisiaj znajduje się w warunkach wprost oplakanych stanęła na gruncie konkretnym i przy należytem współdziałaniu władz samorządowych przeprowadzona zostanie w ciągu 15 — 20 lat.

Budżet szkolnictwa powszechnego w powiecie na rok 1923 uchwalony został w rozmiarach projektowanych przez radę szkolną. Wzorem lat ubiegłych wyjednano z gmin dodatki dla nauczycieli w wysokości od 15 — 30.000 mk. miesięcznie.

Ze sądów

— Za kradzież skóry z powozu.

b) Sędzia okręgowy Kahl w trybie postępowania uproszczonego rozważał sprawę przeciwko Stefanowi Stawickiemu i Marjanowi Szwarcowi oskarżonym o kradzież skórzanej budy od powozu własności Wiktora Groszkowskiego oraz przeciwko Franciszkowi Bieniakowi, który budę tę nabył i Józefowi Kaźmierczakowi, który skórę Bieniakowi odniósł.

Sędzia skazał Stawickiego i Szwarca po 3 miesiące więzienia z zaliczeniem 10 tygodni aresztu prewencyjnego, Kaźmierczaka na 2 miesiące więzienia zawieszając wykonanie kary na lat 3, Bieniaka zaś dla braku dowodów uniewinnił.

— Niedzielne odczyty.

W niedzielę dnia 11 b. m. odbędzie się staraniem Polskiego Czerwonego Krzyża, Oddziału w Łodzi dwa odczyty:

O godz. 12 m. 30 p. p. w kinie „Odeon” o dr. prof. Venaleta o „O drobnoustrojach chorobotwórczych”.

W kinie „Nowości” o godz. 1.30 p. p. o dr. Artyfikiewicza „O zapaleniach”.

— Sprawozdanie z bału Tow. Opieki nad Dziećmi „Gniazdo Łódzkie”.

Urządzonego w dn. 27 stycznia 1923 r.
Ogólny przychód Mk. 15.019.880.
Wydatki 4.312.650.
Czysty zysk 10.707.230.
Wszystkim tym którzy bądź ofiarami lub też bezinteresowną pracą przyczynili się do osiągnięcia powyższego funduszu, składamy serdeczne podziękowanie.

Zarząd i Komitet dochodów niestających Tow. Opieki nad dziećmi „Gniazdo Łódzkie”.

— Prośba do Pola'ów w m. Łodzi

W sobotę dnia 17 marca odbędzie się w Łodzi zjazd delegatów T-wa „Rozwój” z całej Polski. Obowiązkiem naszym jest przyjąć ich z otwartymi ramionami. Przechodzą bowiem delegaci z Wilna, Lwowa, Poznania i Krakowa niechże się czują w Łodzi jak u siebie w domu i w wożu z Manchesteru polskiego jaknajlepsze wrażenie.

Komitet organizujący zjazd ma prawie że niepokonane trudności z wyszukaniem noclegów wobec tego zwracamy się z usilną prośbą do wszystkich Pola'ów w Łodzi, by zgłaszali chęć przyjęcia do siebie na nocleg po jednym lub kilku delegatów.

Zgłoszenie do biura T-wa „Rozwój” przy ul. Podleskiej 4.

— Koncert u Handlowców

W Stowarzyszeniu Handlowców Polskich (Piórkowska 108) odbędzie się w niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 8-ej wiecz. koncert, ze współdziałaniem p. Wacława Lewandowskiego pianisty wirtuoza, p. Jerzego Czaplickiego, artysty opery warszawskiej oraz chóru stowarzyszenia, pod dyr. p. Emila Fotygo. Przy forte pianie dyr. Teodor Ryder.
Całkowity dochód przeznaczony na kursa handlowe przy Stowarzyszeniu.

— Z Tow. Muz. im Szopena w Łodzi.

Zarząd Towarzystwa urządza dla swych członków i wprowadzonych gości w niedzielę dnia 18 b. m. o godz. 8 p. poł. w lokalu własnym (Piórkowska 92) podwieczorek muzyczny.

— Z „Koła Polek”

Zarząd „Koła Polek” zawiadamia niniejszem że zebranie ogólne odbędzie się 15 marca. Obecność wszystkich członków konieczna.

— Ze Stow. Robotników Chrześc.

14 marca t. j. w środę w Stow. Rob. Chrześc. II oddz. przy ul. Odrodowej Nr. 34 odbędzie się pogodanka. Początek o godz. 7 wiecz.

Przemawiać będą p. prof. Wołakowski i dr. Skutski. Wejście dla członków i sympatyków.

— W sprawie wyborów do rady miejskiej.

W niedzielę dnia 11 b. m. o g. 3 i pół po poł. w lokalu Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości (Traugutta Nr 4) odbędzie się ogólne informacyjne w sprawie wyborów do rady miejskiej zebranie członków stowarz. właśc. nieruchomości m. Łodzi i przedmówić.

DUDER BAYADERE

NIEZRÓWNY W UŻYCIU
CERA NABIERA MATOWEGO WYGLĄDU
AKAMITNEJ MIĘKOCY. ZADĄC W SZEDZIE!
PARFUMERIE D'ORIENT

„Szopka”

Nr 10 Tygodnika Humorystyczno-Satyrycznego „Szopka” zawiera wśród treści następujące ilustracje H Nowodworskiego Podpora Rządu, Wł Barto szewicza Zawody sportowe Z Skwierczyńskiego „Czerni”, Etranżerkiewicza Na pierwszego, Z Skwierczyńskiego Nadzwyczajny kom sarz do nadzwyczajnej walki z nadzwyczajną drożyzną, K. Mackiewicz Sezon zimowy w Zakopanem, Z. Skwierczyńskiego Koniec Okonia, B. Kolińskiego Przygotowanie do demonstracji.

Ofiary

Na Czerwony Krzyż.

- Nr. 557. Moszek Nomborg jako kara 2,000
- „ 558 Siłski Szlama 5,000
- Na nagrobek dla ś. p. El. Niewiadomskiego.
- Nr. 559 Pozostałe z zebranych między pracownikami firmy Juljusz Kinderman 13,800
- „ 562 E. Szwarz 10,000

Na Dom Starców.

- Nr. 560 Cieciorowski Walenty 2,000

Na dom inwalidów.

- Nr. 561 Zebrane na uczcie weselnej u Ewar- da Renera mk. 20,800
- „ 563 W. Zwada 2,000
- „ 564 Dr. Garlińska 5,000
- „ 565 Karol Holc jako karę 2,000
- „ 567 Pracow. Łódzk. Oddz. „Elibora” k. J. Borkowski 57,000

Na dom starców i kalek przy Chrześc Tow. Dobroczyńności.

- Nr. 566 Bezimiennie mk. 120,000

Giełda łódzka z dnia 10 b. m

	w plac.	zadan.	tranz
Dolary St. Zjedn.	czeki 43250	43750	—
Franki belgijskie	gotówka 44000	44250	—
Franki francuskie	czeki 2340	2360	—
Franki szwajc.	gotówka 2690	2710	—
Korony austriackie	czeki 8250	8300	—
Funty angielskie	—	—	—
Korony czeskie	gotówka 206000	208000	—
Marki niemieckie	czeki 1350	1350	—
Miljonówka	gotówka 2,00	2,10	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	czeki 1,97	2,00	—
		1725	—

Giełda łódzka nieurzędowa

Wczoraj nieurzędowa giełda w m. Łodzi miała

tendencję spokojną utrzymaną, przy obrotach średnich.

Płacono.

Dolary	45750	—
Funty	211,000	—
Franki franc.	2750	—
belg.	2350	—
szwajc.	8500	—
Marki niem.	—	2.15
Kor. austr.	0,65	—
czeski.	1350	—
Liry	2200	—
Leje rum.	210	—
Wiedeń czeki	0,64	—
Berlin czeki	2,14	—
Miljonówki	1800	—
Ruble (złote)	26,500	—
(srebr)	13,500	—

Giełda warszawska.

Dol. St. Zjedn.	43500	Franki franc.
Marki niem.	1,95	Funty

Czeki i wpłaty.

Belgia	2555	Londyn	208000
Berlin	1,97,50	Nowy Jork	45000
Gdańsk	2,15	Paryż	2675
Praga	1380	Wiedeń	65,50

Akcje.

Bank Dyskontowy			
Handlowy			65000
„ Dla handlu i przem.			21750
„ Kredytowy Warszawski			15000
„ Przemysłowców łwowskich			3900
„ Zjednocz. ziem. polskich			14500
„ Związku Spółek Zarobk.			16750
Kijewski	87000	Starachowice	34000
Wilt		Pocisk	4900
Częstocice	169500	Parowozy	12900
Firley	19800	Żyrardów	150000
Drzewo	5500	Borkowski	6100
		Zawiercie	

Maszyny do pisania „MERCEDES”

Arytmometry „THALES”

nowe i używane 1 cz w dobrym stanie Amerykańskie meble i urządzenia biurowe poleca:

Spółka Handlowa wojewódzkiej i Leżon

Łódź, Sienkiewicza № 35.

5778d1

Letnisko

3 pokoje z kuchnią w bardzo malowniczej i zdrowej okolicy od stacji kolejowej 10 minut (pod Rogowem). Wiadomość w Syndykacie Rolniczym Kilińskiego 50. 5785:1

Tylko zaraz

poszukuje ładnego pokoju lub z kuchnią cena obniżona nawet sklep z mieszkaniem kupię pośrednicy požądani. Rzeźnik, Wysockiego 23 przy Rzgowskiej. 418:1

Dnia 15 marca r. b. o godz. 12 w południe we wsi Augustów i Janów gm. Nowosolna u sołtysów tychże wsi odbędzie się licytacja 415:1

na dzierżawę polowania

Szkoła Położnych

przy Sanatorjum „Unitas” w Łodzi przyjmuje od dnia dzisiejszego zapisy kandydatek na nowy kurs do

Szkoły Akuszerzynej.

Początek wykładów od 15 kwietnia r. b. Zgłoszenia; Kancelaria Sanatorjum „Unitas”, Łódź, Pusta 19 od 9—12 rano 4:6d2



„Capillifer”

T. L. Grabowskiego

środek wzmacniający włosy, oraz przeciw łupieżowi. Warszawa, Al. Jerozolimskie 68.

Uwaga! wysyłam za zaliczką pocztową. 5696:1

CH. BLIN

Pomorska Nr. 14 (Średnia)

członek akademii sztuki krawieckiego w Dreźnie zawiadamia o rozpoczęciu sezonu wiosennego. Najlepsze materiały na składzie. (5731k)

Oszczędza ten, kto zaopatruje się na wio-

snę i lato zawnosząc kupując na raty lub za gotówkę w firmie

„WYGODA” Piotrkowska 238

najnowsze fasony konfekcji damskiej męskiej i dz. ecienne, ma nufakturę i obuwie, które posiada w wielkim wyborze. UWAGA: Wszelkie obstarunki wykonujemy we własnej pracowni w przeciągu 4-ch dni. (Filji nie posiadamy). (5726k0)

Firma Chrześcijańska

Poszukuje wspólnika z kapitałem 20 milionów mk. i wspólna praca w branży skórzanego. Oferuję do 19 b. m. pod „20 mil.” 419:1

Torebki

pończuchy, galanterię męską poleca

na raty

R. GRABOWIECKI
Dzielnia 2, 5713b

Zaginęła

suka, rasy wilczej: czarna, pod palana, nad oczami oczami centki. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Zaginiona 23 (skład obuwia.) Nieprawy właściciel zostanie pociągnięty do odpowiedzialności są owej. 421:1

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 144 róg (Ewan gielickiej). Godz. przyjęć od 9—2 i 6—8. dla pań 5—6 352K6

Dr. Eugenia Gerszuni

Piotrkowska 121 Choroby kobiece i weneryczne kobiet. Przyjmuje od 12—1 i od 4—6, w niedzielę i święta od 9—12. (5714k10)

Dyplomowana (53820) Felczorka-Akuszerka i Masażystka

KL. MICHAJŁOWA

ul. Moniuszki 11, m. 29. Przyjmuje od 10—12 i 4—6.

A jednak najtaniej:

Palta, Suknie, Bluzki, Spodniczki, Fartuchy i Bieliznę Kupić można w firmie

„Wulka”

Łódź Piotrkowska 175 Ceny b. przystępne 552K6

Kupię

plac w śródmieściu. Pośrednicy nie wykluczeni. Oferty z podaniem ceny do „Rozwoja” pod „Pla”. 407b3

Kursa

wieczorne kilimkarstwa i koronkarstwa w Państwowej Szkole Przemysłowej Żeńskiej w Łodzi Wpisy przyjmuje kancelaria szkoły w godzinach urzędowych. Gdańska 10 II p. 416b1

Kto z pp. kapitalistów

zechce dopomóc materialnie do skonstruowania nader doniosłego wynalazku Łaskawe zgłoszenia pod „R. A. K. 1923” poste-restante Toruń-Pomorze 568b1

Dr. HENRYK GOLDBERG

5721d5

Röntgenolog otworzył nowy dział terapii głębokiej. Leczenie gruźlicy, guzów (złośliwych i dobrotliwych) KAROLA 4 o 9—10 i od 3—5 „Unitas” Pusta 19 od 10—1 i od 5—7 w.

Plany koncesyjne

i projekty budowlane opracowuje się Al. Kościuszki 3, I piętro m. 2 od g. 3—6-ej. 149:20

Dyrekcja: ALFRED STRAUCH.

SALA FILHARMONJI

Wtorek, d. 13 oraz środa, d. 14 marca r. b. o g. 8,30 w.

JAN LORENTOWICZ

wygłosi

DWA ODCZYT Y

na temat:

„NOWA POLSKA LITERACKA”

TREŚĆ:

Stan literatury polskiej w chwili wybuchu wojny wszechświatowej. — Wpływ wojny na twórczość polską. — Dwustu poetów wojny. — Najwybitniejsze utwory na tle wojny. — Pierwsze objawy nowej twórczości literackiej w wolnej Polsce. Ekspresjonizm. — Grupa literacka czasopism „Proarte” i „Skamander”. — J. Lechoń, Julian Tuwim, Antoni Słonimski, Kazimierz Wierzyński, Jarosław Iwaszkiewicz, J. Przytycki. — Krytycy grupy „Skamander” (Zawistowski, Breiter). — Formy — Próby polskiego futurizmu. — Kabalety i n. d. literatury i jego geneza. — Nowe cechy poezji polskiej. — Dramat i komedia — Uogólnienia i wnioski.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji (Okienko № 1) codziennie od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz. (424b1)

Kooperatywa

Handlu towarami włóknistymi, bawełnianymi i wełnianymi, wyrobów krajowych i zagranicznych — hurtownie i detalicznie pod firmą —

Towarzystwo Współdzielcze

„Sklep Bławatny”

w Łodzi, ul. św. Andrzeja 3, zawiadamia swych członków, iż

Roczne Walne Zebranie

członków odbędzie się w dniu 27 marca r. b. o godz. 7 w pierwszym terminie i o godz. 8 wiecz. — w drugim terminie, w lokalu Banku Spółdzielczego, — ul. Andrzeja 3. —

Porządek dzienny: 1) Zagajenie. 2) Wybór przewodniczącego i asesorów. 3) Sprawozdanie Zarządu za 1922 rok. 4) Wybory: a) Zarządu i b) Rady Nadzorczej i 5) Wnioski.

UWAGA: Specjalne zawiadomienia do członków rozsyłane nie będą. (5784b)

Na raty!

4999s30

Na raty!

Wszelką garderobę męską i damską, obuwie, rozmaite towary lokcyjne, pielęgnowanie i t. p.

UWAGA: Wykonuje wszelkie obstarunki podług najnowszych fasonów „ekonomja” Gorny Rynek 516.

W niedzielę dn. 11 marca o g. 12 w poł odbędzie się 3-ie przedstawienie
„BAJEK”
 dla dzieci i młodzieży, w teatrze „CASINO”
 Piotrkowska 67.

— — — W programie składającym się z 20-u numerów: — — —
„KOPCIUSZEK” (baśń fantastyczna z tańcami w 3-ch odsłonach)
„ZIMA” w nowym składzie poręczające gawędy z dziećmi z widowisk wiele innych atrakcji.
 Bilety do nabycia przy kasie teatru „Casino” codz. od 4 i pół do 10 g. w. w dzień przedst. od g. 10 rano.
 5763d2

T-wo Rzemieślnicze „RESURSA” w Łodzi

niniejszym zawiadamia swych członków, iż w niedzielę dnia 11 marca r. b. od godziny 10 rano w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego Nr. 117, odbędzie się

d a l s z y o i a g

Ogólnego Roczego Zebrania Członków

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie poprzednich dwóch protokołów,
2. Ustalenie porządku obrad przez Ogólne Zebranie.

O punktualne i liczne przybycie prosi
 5772b2)

Prezydium.

Wyborową cykorię „Gleba”
 Koniaki Winkelhausena
 Wino francuskie „Sautern”
 Krochmal ryżowy i białosz Hofmanna
 — poleca — 400d1
Hurtownia Polska Fr. GLUGLA i S-ka
 Łódź, Południowa 28. Tel. 15 — 32.

Z dniem 12 marca 1923 r. otwarta zostanie

Chrześcijańska pracownia kapeluszy „Marja”

Pracownia wykonuje kapelusze damskie po cenach konkurencyjnych. Adres: Łódź ul. Główna 31 prawa oficyna m. 45. (403 d3)

Na raty! Na raty!
 Meble tanie i moderne całe komplety oraz pojedyncze przedmioty wykonujemy w naszym zakładzie podług najnowszych modeli. U w a g a: Udzielamy gwarancji za solidne wykonanie i przyjmujemy rzeczy w zamian.
 F. KRZYŻOWSKI i S-ka, Zakład stolarski
 Naniórkowskiego 7. przy Górnym Rybaku
 584k7)

Baczność!! (412s2)

Rzeźnicy czeladzie, dnia 11 marca r. b. o g. 3 p. p. przy ul. Dzielnej 50 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Zaw. Czeladzi Rzeźniczych w Łodzi. O liczne i punktualne przybycie uprasza
 ZA RZĄD.

Zamienię

3 pokoje z kuchnią w Warszawie centrum miasta na 3 lub 4 pokoje w Łodzi. Oferty do Redakcji pod „68” 5867s2

„MARGOT”

PIOTRKOWSKA 64.

Konfekcja i bielizna damska

Łowickie welniaki na metry nadające się do dekracji mieszkań.

Dział Zakopiański

pantofle, serdaki, torebki, lalki typowe, rzeźby, pudełka batikowe.

Ceny przystępne lecz stałe! (5746k)

S. LIBERMAN

Krawiec damski ul. Dzielna № 1.

zawiadamia niniejszym Sz. Klientelę iż otrzymał oryginalne modele paryskie na sezon wiosenny i letni
 UWAGA: Na żądanie Sz. Klienteli robota może być wykonana w przeciągu 48 godzin. (5638d10)

Na raty!

Przyjdźcie i się przekonacie gdzie się najtaniej na warunkach najdogodniejszych ubierać można? garderoba męska i damska tylko w firmie
„VICTORIA”
 Główna № 58.

Na raty!

Kupuję

placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję: zęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 32 naprzeciw lombarda i p. L. Milich. 213K20

Do Myśliwych!

Kupujemy świeże skóry z dzikich zwierząt całego świata jak: Lisy, Wilki, Kuny, Tchórze, Wieńcówki, Sobole, Kangury i t. p. Kupimy nie tylko te, które sami upolujecie, lecz jeżeli kupicie od innych myśliwych i przyniesiecie do nas, możecie zarobić ładne pieniądze.
 Przyślij skórę na próbkę, a damy Ci cenę.
 Kupujemy tylko świeże skóry
S. FIRTKO
 24 Penn Ave. Pittsburgh Pa 6
 United States of America. 5035b0

Zakład jubilerski

F. DĘBOWSKI

186 Piotrkowska 186

Posiada stale na składzie bogaty wybór najmodniejszej biżuterji. Wykonuje obstalunki i reperacje.

Robota solidna. Ceny niskie.

UWAGA: Okazyjne kupno i sprzedaż biżuterji używanej.

5738b

Na wypłatę!

hiranki, obrusy, ręczniki, płótna towary damskie i męskie
„CHAKI”
 dawniej Markowicz i S-ka, Piotrkowska 37. w podw. 276b

Płacę

150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobę
 Konstantynowska 7, Milich
 prawa oficyna, 1-sze piętrowo

Fabryczny skład wyrobów wełnianych i bawełnianych pod firmą

„Najtańsze źródło”

Łódź, Dzielna 36, Telef. 13 37.

poleca stale na składzie:

Sukna i korthy fabryki:	Dział bawełniany:
K. Bennicha, S. Barcińskiego B. Waks	Szajbter i Groman Krusze Ender, I. K. Poznański i in. firm

UWAGA: Taniej niż wszędzie, bo w prywat. mieszk.
 — Hurt i Detal. — 5700k1



Splata ratami!!!

Każda rodzina może się zajątrzyć w białe towary (bielizniane), pościelówki, wsypy; gotowe damskie palta, płaszcze jesienne i zimowe, męskie palta, barchany, flanele, surówki, trykotażę, koszulki, kalesony, halki, kaftany i inne.

„WYGODAPOL” Konstantynowska 3, w podwórzu. Ogłoszenie zachować! (4404k9)

GORSETY

najmodniejsze fasony gotowe i na obstalunek. Biustonosze, paski, napierśniki, prostotrzymacze i t. p. poleca w wielkim wyborze

Pracownia Gorsetów

„MARTA”

Łódź, Piotrkowska 130, (w podwórzu). 561b

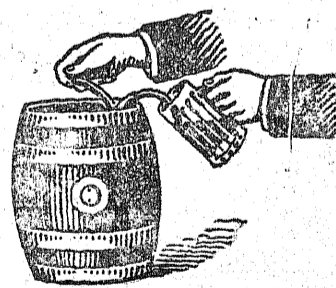
BROWAR

Gustawa Keilicha

Orla telefon 25 poleca;

dla smakoszy!!! 386s10

dla smakoszy!!!



dla smakoszy!!!

znako nite

piwo w syfonach

pilzeńskie i monachijskie z dostawą do domu.

M A K A

pszenna i żytnia w każdej ilości do nabycia u Edwarda Becka Łódź Sioziańska 16.

Przedstawiciel młynów parowych Schneider i Zimmer w Lesznie i A. Deutschmana w Kaliszu. 397s3

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Mebel sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła, wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przechodziński Piotrkowska 108 6262-0

Kredensy, sypialki, szafy, bielizniarki, krzesła, stoły otomany, tremo, garderybe sprzedam tanio. Sienkiewiczza 49, m. 21, oficyna, pierwsze piętro, Kaliński. 1635-4

Do sprzedania: majątki ziemskie, gospodarstwa rolne domy, wille, place, interesa handlowe poleca biuro „Fortuna”, Łódź, Wólczańska 165, tel. 14-98. 1283-14

Wypię sofę lub kozetkę. Oferty z ceną do „Rozwoju” pod „Kozetka”. 1575-5

Sprzedaję towary białych i kolorowych po cenach fabrycznych w domu chrześcijańskim. Rozwadowska (Zamenhoffa) 25, m. 14. 1605-1

Place przy Sienkiewiczówce do sprzedania. Wiadomość: Pabjanicka 59. 1629-1

Z powodu zmiany interesu sprzedam dom i oficynę z 5 pokojami wolnymi. Sokola 5, obok Nowo-Pabjanickiej. 1710-2

Do sprzedania powóz, bryczki na gumowych i żelaznych kołach i rolwagi. Radwańska 10. 1728-3

Wypię używaną maszynę do pisania. Oferty w „Rozwoju” pod „B. S.” 1738-1

ROWER wolne koło sprzedam Ul. Andrzejka 47, m. 6 1737-2

Szafę, łóżka, kanapkę, zegar i fortepian krótki do sprzedania. Krucza 4, m. 18. 1724-2

Motor benzynowy 5 koni sily, amerykański o 2 kołach z machowymi sprzedam. Sienkiewiczza 59, Perliński. 1718-2

Sprzedam żyrandol elektryczny z zegar i obraz olejny duży. Ul. Radwańska 24. 1725-3

Sprzedam orkiestrjon i maszynę do szycia nie drogą. Gdańska 148, sklep, Strycharzki. 1709-1

Do sprzedania dom murowany 3 piętrowy z 6 mieszkaniami wolnymi. Ulica Piękna 25, obok Wólczańskiej. Wiadomość u gospodarza. 1714-1

DOM i 2 oficyny do sprzedania, w tem 2 pokoje z kuchnią zaraz wolne. Wiadomość: Łagiewnicka 50, gospodarz. 1730-4

Maszyna sankowa, 62 cm. Na zagraniczną, zupełnie nową, do sprzedania oraz inne maszyny pończosnicze. M. Szreter Piotrkowska 185. 1735-1

Sklepy rozmaite, gospodarstwa domy, wille, place. Komu pilno sprzedać, kupić niech się adaje do „Pośrednika” Piotrkowska 197. 1736-2

Warsztat elektrotechniczny do sprzedania, 12 pudów amunicyj do robienia baterji, prasa sztańca z odstąpieniem tegoż lokalu Targowa № 24, Edward Gosławski. 1665-1

Sprzedam łóżka z materacami otomanę, stół i krzesła debowe. Piotrkowska 134, m. 9, II p. 1658-1

Sprzedam kredens, stół, krzesła, otomanę, szafy, tremo, łóżka, nocne szafki, umywalkę. Wiadomość: Główna 9, m. 11. 1675-1

Powery używane i części nowe do sprzedania. Piotrkowska 178, Krzemieński. Tamże pomocnik potrzebny. 1667-1

Place do sprzedania między Retkinią a Karolewem. Wiadomość u Stefana Golezyka, ul. Obywatelska № 3, w cegielni Szulca. 1658-1

Motocykl sprzedam, 3 konny firmy Gaieke. Wodny Rynek 7, Tłakiński. 1662-1

Sprzedam korzystny interes, składający się z 3 pokoi i 2 sklepów. Wiadomość: Napiórkowskiego 21, u gospodarza. 1675-1

Sprzedam pół domu. III piętro wyżej sklepem i wolnymi mieszkaniami z powodu wyjazdu. Wiadomość: ul. Gołębia 4, u gospodarza. 1675-1

Kupię rower, wolne koło, ale na wypłatę, krótkotermiową. Oferty do adm. pod „A 2” 1679-1

Sprzedam magiel. Ul. Napiórkowskiego 69, u gospodyni. 1708-1

Do sprzedania domek na Bałutach, 10 mieszkań, murowany. Cena przystępna. Wiadomość: Grabowa 27, m. 16. 1683-1

Dom sprzedam za przystępną cenę. Front, oficyna, 23 mieszkanie, nowo budowana. Kilka mieszkań wolnych. Łódź, Chojny, Odyńca 5, Gospodrz. 1681-2

Mebel: stół, kanapę z fotelem urządzenie pokoju stołowego, leżankę tanio sprzedam. Radwańska 17, m. 3, parter. 1684-2

Sprzedam place, wiadomość ul. Bankowa 15 Komorowski. 1693-2

Encyklopedia nowa Olgierda do sprzedania Benedykta 34 sklep kolonialny. 1705-2

Różne:

Prywatna, chrześcijańska, tańca pracownia kapeluszy damskich od najskromniejszych do najwykwintniejszych. Nawrot 37, m. 7, prawa oficyna, III piętro, Kujawska. 1735-4

Zaginiony pies wyżeł, czarny z spód biały, czarno nakrapiany, 7 marca, rano o 8. Odprowadzić za nagrodą 25,000. Nawrot 72, Kłys. 1729-1

Wydałę obiady. Ul. Kilińskiego 96, wejście z Nawrot, sklep 1731-2

Koldry watowe, puchowe, z własnego i powierzzonego materiału. Wykończenie solidne. Ceny umiarkowane. Główna 62, m. 49, Grobelna. 1732-5

Wkrótce
5757s1
LUNA

Niżej fabrycznej ceny

sprzedaje firma Szmachel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160 towary na palta, garnitury, suknie, firanki, satyny i etaminy. 5714s2

Przybłąkał się pies biały szpic z obrzą na szyi. Odebrać go można za zwrotem kosztów ul. Nowa 8, m. 19. 1720-3

Trzecich uczni z wyższych klas poszukuje pokoju z całodziennym utrzymaniem. Oferty składać pod „G. S. M.” 1726-1

Do nowo utworzonej pracowni sukien i okryć potrzebne kompletnie zdolne panny do szycia, Pomorska 73, front. 1729-1

Zaginiony pies rasy wilczej. Zaskawy znalazca zechce odprowadzić za wynagrodzeniem. Ul. Anny № 14, do właściciela, Kadler. 1721-3

ZURNALE paryskie na sezon wiosenny, letni w dużym wyborze poleca „Ognio”, Sienkiewiczza 67, jak i „Formy”. 1717-1

WYPOŻYCZALNIA ks 4 zek (same nowości). Sienkiewiczza 67, Rościszewska. 1716-1

Potrzebny zdolny stolarz do tramien i malowania. Przejazd 22, zakład pogrzebowy. 1711-3

Potrzebna dziewczyna do wszytkiego. Kilińskiego 83, m. 22. 1712-1

Potrzebna zdolna panna do szycia. Kilińskiego 36, front, II-gie piętro, mieszkania 24. 1271-2

Zamówienia przyjmuje na spierytas denaturowy i dostarcza wraz z pozwoleniem na sprzedaż w sklepach. Reich, Dłaga 143, od 5-8 wiecz. 1719-1

Inteligentna osoba w średnim wieku przyjmie posadę gospodyni, ewentualnie pomocnicy w większym gospodarstwie albo u osoby samotnej. Oferty pod M. F.” 1697-1

Akuszerka Pipikowa przyjmuje u siebie miejscowe i przyjezdne Piotrkowska 132 -14. 1327-5

Potrzebna zdolna panna krajowa. Pańska 68 I piętro (oficyna) 5760-1

Firanki, kapy, obrusy, ręczniki jak wodóle wszelkie towary lokelowe najtaniej, najwygodniej nabyć można u Leona Rabaszki, Kilińskiego 40, m. 10-1. 167-5

Krawcomu zdolnym wydaję do domów szycie sukien. Złazić się do firmy A. Cabanek, Napiórkowskiego 49. 1577-1

Potrzebna zaraz zupełnie zdolna panna do pracowni sukien. Sienkiewiczza № 109, m. 30, oficyna. 1671-1

Panna w średnim wieku, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady w charakterze gospodyni. Oferty do adm. „Rozwoju” pod „L. Z.” 1655-1

Potrzebna służąca do wszystkiego. Piotrkowska 40, m. 7. 1699-1

Przyspasabiam w zakresie szycia klas. 6-go Sierpnia L. 14 pralnia. 1692-1

Odstąpię jatkę, nadaję się na mieszkanie lub na interes Rokocińska 151, u szewca w jacie Cena 400,000 mk. 1682-1

Rządca rolny z dobrymi świadectwami, lat 29 poszukuje posady. Wiadomość: ul. Zielona № 5, u fryzjera. 1680-2

Młody handlowiec z czteroletnią praktyką poszukuje posady biurowej. Oferty do „Rozwoju” pod „A. A.” 1695-1

Ogrodnik z kilkonastoletnią praktyką z dobrymi świadectwami, samotny, kawaler, poszukuje posady od zaraz. Oferty do „Rozwoju” pod „Ogrodnik”. 1694-2

Przybłąkała się młoda suka wiecej rasy. Można ją odebrać za zwrotem kosztów. Wiadomość: Grabowa № 33, Kubiak. 1700-1

Pracownia sukien „Wandy”, Główna 55, II piętro, front. Wykańcza starannie, elegancko kostiumy od 150,000, płaszcze 150,000, suknie 50,000. 1701-1

Potrzebna kasjerka, znająca się na szyciu. Cakiernia Zgierska № 24. 1649-1

Zagubione dokumenty

Zaginiona karta powołania L. Z 582 na imię Stefana Gogolczyk, wyd. z P. K. U. w Łodzi. 1657-1

Cichowski Stanisław zagubił kartę bezterminowego urlopu wyd. przez P. K. U. w Łodzi. 1636-1

Szczesio Józef zagubił kartę powołania z 1892 r. 1725-3

Kozicki Piotr zagubił portfel z 24-ma tysiącami, z dowodem osobistym kolejowym № 13,707 i metrykę wydaną z Jertzowa. 1727-3

Sadło Władysław zagubił dowód osobisty, wyd. w gm. Brass, pow. Łódzki, oraz kartę demobilizacyjną, wyd. w Galijskiej, Nowy Targ. 1734-3

Sniady Bolesław zagubił kartę powołania, wydaną w Sieradzu. 1637-1

Szyński Józef zagubił kartę powołania, wydaną w P. K. U. Łódź. 1683-1

Formański Ignacy zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Łodzi. 1659-1

Folwarski Zygmunt zagubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w P. K. U. w Łodzi. 1665-1

Wojtczak Józef zagubił kartę powołania wydaną w gminie Wodzierady. 1685-2

Pietruszewska Marja zagubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. Pomorska № 80. 1652-2

Izrael Englarnd zagubił kartę powołania, wyd. w Łodzi. 1702-2

Guzia Jan zagubił kartę powołania, wydaną w P. K. U. w Katowiu. 1678-2

Zasina Józef zagubił kartę bezterminowego urlopu, wyd. w P. K. U. w Łodzi. 1686-2

Potrzebni furmani

do zwózki cegły. Dowiedzieć się można w Administracji straci dz. „Rozwój” 5783-

Do sprzedania

Okazyjnie 2 piece ozdobne z zagranicznych kafli obejrzyć można w adm. straci „Rozwoju” 57723

Wakach

kasztanowany lat 6 do sprzedania. Napiórkowskiego 10. (St. Zarzevska) 427-1

Do sprzedania

dom murowany przy Młynarskiej o 45 mieszkanie. Wiad Brzezińska 78 w pralni. 420s1

Pokoju

z całodziennym utrzymaniem przy inteligentnej polskiej rodzinie poszukuje lekarz. Oferty sub. S. w administracji. 425s1

Kroczków i zarybku karpi

Wiadomość: Piotrkowska 174 Towarzystwo Wędkarskie. 5775s1

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 600 mk., za tekstem 500 mk., zwyczajnie 250 mk., wśród drobnych 350 mk., nekrologi 500 mk., komunikaty 500 mk. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 60 mk. za wyraz, duże litery 300 mk., dla poszukujących pracy 50 mk., najmniejsze ogłoszenie 400 mk. Ogłoszenia za nieopłacone 50 proc. drożej. Zagraniczne 100 proc. drożej. Stronice przed tekstem dla ogłoszeń podzielona na 3 łamy, za tekstem 5 łamów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa Redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-jej, po 6-jej dołącza się 50 proc. Za bezterminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przyjęte od dnia zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgłoszeniu u p. Lacha w abanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Tabalkowe i fantazyjne 50 proc. drożej.

Redakcja: **Alajos Kallós** Wydawca: **Antoni Czerwinski** Mieszkanie: **33, Czerwinski**